OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 23 LISTOPADA 1928 R. Nr. 323

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Burza w szklance wody

czyli 6 ciekawych wniosków w Radzie miejskiej w Warszawie.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) Przesilenie na Ratuszu warszawskim **zakończyło się** w noc czwartkową. Trwało ono dłuższy czas i wielce ciekawą była jego przyczyna, wskazująca, jak nawet w stolicy, dziwnie jest ujmowane zagadnienie samorządu.

Oto klub prawowitej P. P. S. w Radzie miejskiej w Warszawie, oburzony na prezesa tej Rady posł. Jaworowskiego ze stworzenia frakcji i wprowadzenie rozłamu do partji, **zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności p. Jaworowskiemu.**

Za tym wnioskiem posypały się, jak z rogu obfitości, **inne wnioski,** zgłaszane z poszczególnych klubów pod adresem różnych członków Zarządu miasta. W sumie **zgłoszono ich sześć, kwestjonując w ten sposób cały zarząd magistratu.**

Jednym z poważniejszych wniosków o wyrażenie votum nieufności, był wniosek klubu B. B., pod adresem wiceprezydenta Borzęckiego (narodowiec), a to z tego powodu, że klub B. B. uważa, iż stanowisko wiceprezydenta **powinno być obsadzone przez ten klub.** I tutaj powstała śmieszna historja: klub B. B. parł do przesilenia, a frakcja P. P. S. chciała koniecznie przesilenia uniknąć, chcąc obronić stanowisko posł. Jaworowskiego, jako prezesa Rady miejskiej.

Poza tem zgłoszono wnioski demonstracyjne wyrażające votum nieufności prezydentowi inż. Słomińskiemu, wiceprezesowi Szarzyńskiemu, p. Zadorze-Szwajcerowi i p. Wilczyńskiemu. Jednem słowem kontredans.

W czwartek miała się rozegrać ta tragiczno - komiczna batalja w magistracie warszawskim.

Po długich konferencjach i uprzednich naradach klubów osiągnięto porozumienie, które wyraziło się we wniosku zgłoszonym przez radnego Zawadzkiego, **aby przejść do porządku dziennego nad zgłoszonemi wnioskami. ze względu na sprawy budżetowe.**

Za wnioskiem tym głosowały kluby: frakcji rewol. PPS., Ch. D., i Koło narodowe. Przeciw: B.B., żydzi i PPS.

W ten sposób utrzymano status quo.

ś. † p.

Wiktor Nawroczyński

uczeń I klasy Gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 21 listopada 1928 r. przeżywszy lat 10.

Wyprowadzenie ukochanych zwłok z domu żałoby na cmentarz parafjalny odbędzie się dnia 23 listopada 1928 r. o godzinie 10 rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

RODZICE i BRAT.

ś. † p.

Z Deptów Eugenja DULEMBOWA

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 22 listopada 1928 roku, przeżywszy lat 35.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, przy ul. Wiejskiej Nr. 35 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, nastąpi dnia 23 b. m. o godz. 3 pop

W sobotę dnia 24 b. m. o godz. 8.30 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, pogrzeb tegoż dnia o godz. 3-ej popoł. z kościoła na cmentarz miejscowy, — o czem zawiadamiają, przyjaciół i znajomych, pozostali w smutku

MĄŻ, CÓRKI i RODZINA.

P. Drummond,

U DOSTOJNIKÓW POLSKICH.

Warszawa, 22.11. Dziś przedpołudniem złożyli wizyty premjerowi Bartlowi oraz marszałkowi sejmu Daszyńskiemu sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond i dyrektor sekcji politycznej Ligi Narodów Siga Mura. O godz. 14 p. premjer wydał obiad na cześć dostojnych gości. (AW.).

Mowa premjera

WYWOŁAŁA SILNE WRAŻENIE.

Warszawa, 22.11. W sejmie panuje zupełny spokój. Jedynie w kuluarach komentowaną jest żywo mowa p. premjera Bartla na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. (AW).

Pos. Stańczyk

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.). Dziś przed południem premjer Bartel przyjął delegację górników z posłem Stańczykiem na czele. Następnie konferował premjer z ministrem skarbu Czechowiczem.

Odznaczenie srebr. medalami

ZA WYRATOWANIE KUBALI i IDZIKOWSKIEGO.

Berlin, 22-11. Niemieckie towarzystwo ratunkowe rozbitków okrętowych odznaczyło srebrnemi medalami fundacji towarzystwa kapitana i drugiego oficera niemieckiego parowca „Samos", którzy w sierpniu r. b. wyratowali polskich lotników transatlantyckich Idzikowskiego i Kubalę. (PAT.)

Katastrofa samolotów

Z FOTOGRAFJAMI KORONACYJNEMI.

Londyn, 22-11. Donoszą z Tokio, że samolot, który miał przywieźć do Tokio fotografje z uroczystości koronacyjnych — wpadł w morze. Lotnik utonął. Drugi samolot zaginął. Prawdopodobnie spadł on gdzieś w górach.

Rząd weźmie czynny udział

w pracy nad ustawami samorządowemi.

Warszawa, 22.11. (Tel. wł.). Rząd postanowił wziąć **aktywny udział w rozprawie sejmowej nad ustawą samorządową.**

Jeżeliby niedoszło do porozumienia z projektami samorządowemi zgłoszonemi w Sejmie, Rząd wystąpi z własnym projektem.

Echa przemówienia premjera Bartla

w Sejmie i Rządzie.

Warszawa, 22-11. (Tel. wł.) Wypadki na posiedzeniu środowem w sejmowej komisji budżetowej **znalazły swój refleks w Rządzie i Sejmie.**

W godzinach południowych premjer Bartel konferował z ministrem Czechowiczem, a następnie z przewodniczącym komisji Byrką w sprawie **dodatkowych kredytów.**

W Sejmie zagadnienie kredytów dodatkowych ujmowano w ten sposób, że Rząd powinien się koniecznie odwoływać do Sejmu o ich zatwierdzenie.

Powszechną uwagę zwracało zachowanie się lewicy, która pod wpływem przemówienia premjera **skłonna jest iść na kompromis i ustosunkować się łagodniej do nowych przedłożeń podatkowych.**

Spisek, bunt i ucieczka

przestępców z więzienia lwowskiego.

Lwów, 22.11. W więzieniu sądowem w gmachu Brygidek, gdzie przebywa wielu komunistów, a ostatnio osadzono Rusinów, aresztowanych za ostatnie zajścia we Lwowie, powstała między więźniami **myśl masowej ucieczki z więzienia.**

Zorganizowano spisek wśród więźniów i podjęto odpowiednie przygotowania.

Zarząd więzienia dowiedziawszy się o tem zarządził ubiegłej nocy rewizję w celach.

Znaleziono w siennikach odezwy „Do braci więźniów politycznych", wzywające do buntu i ucieczki z więzienia w nocy z 21 na 22 bm. Odezwę podpisała „Rada komunistyczna w Brygidkach".

Zaskoczeni rewizją więźniowie wydali w toku przesłuchania organizatorów i prowodyrów spisku, których natychmiast odseparowano i ukarano w drodze dyscyplinarnej.

W dniu wczorajszym **przewódców nieudanego buntu odwieziono do więzienia w Drohobyczu i Wronkach.**

Szczytowy punkt

CIASNOTY NA RYNKU PIENIĘŻNYM.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.). Z ostatniego sprawozdania dekadowego B. Polskiego wynika, że nacisk kredytowy na B. Polski zmniejszył się. Wskazuje na to zmniejszony portfel wekslowy. Sfery finansowe wnoszą z tego, że ciasnota na rynku pieniężnym osięgnęła już punkt szczytowy i obecnie stosunki powinny się poprawiać.

Zdemaskowanie

BANDY PRZEMYTNICZEJ.

Warszawa, 22-11. (Tel. wł.) Władze KOP. wykryły w Suwałkach wielką aferę przemytniczą.

Banda przemytnicza działała od 5 lat. Przewożono z Niemiec do Polski rzekomo zboże. Faktycznie jednak sprowadzano masowo jedwab, rodzynki, sacharynę, tytoń i inne cenne rzeczy.

Na czele bandy stał Aron Serwiański, kupiec zbożowy, „udziałowcami" byli małżonkowie Żuchowieccy, właściciele restauracji i znany przemytnik z Grodna. Lejba Miński.

Wszystkich aresztowano.

Władze KOP. celem zabezpieczenia sum na pokrycie strat skarbu, opieczętowały wielkie składy zboża Serwiańskiego w Filipowie.

20 wywrotowców

SKAZANYCH NA WIĘZIENIE.

Wilno, 22-11. (Tel. wł.) W sądzie apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko **20 członkom niebezpiecznej bandy wywrotowców,** grasującej na terenie ziem północno - wschodnich. Oskarżeni od wyroku sądu okręgowego odwołali się do sądu apelacyjnego, który stwierdziwszy ich winę, skazał dwóch głównych oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia. Innych na 3—5 lat ciężkiego więzienia.

Przyznał się

ALE TYLKO DO JEDNEGO.

Bytom, 22-11. Komiczny proces o alimenta toczył się przed tutejszym sądem okręgowym. Oskarżony o płacenie alimentów dla bliźniaków górnik Stadło oświadczył, iż zgadza się płacić utrzymanie tylko jednego dziecka, które jest do niego podobne, do drugiego natomiast się nie przyznaje.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił wydać wyrok na piśmie.

Amerykański sposób

WALKI Z BEZROBOCIEM.

New Orleans, 22.11. Prezydent Hoover wydał polecenie gubernatorowi stanu New Maine, aby opracował plan akcji rządowej na wypadek bezrobocia. Plan ten przewiduje podjęcie na wielką skalę robót inwestycyjnych i kosztorys jego sięga zawrotnej sumy trzech miljardów dolarów. (AW).

PRZEGLĄD PRASY

Ciągle niezałatwiona sprawa

Zanosi się na to, że urzędnicy do 1 kwietnia 1929 r. nie otrzymają żadnej podwyżki poborów poza przyznanym im jeszcze w październiku 1927 roku 15-procentowym dodatkiem. Przypomina tę bolączkę lwowskie „Słowo Polskie" i tak pisze o skutkach obecnego stanu:

Zdaje się, że wrażliwość na ten stan rzeczy, przez nikogo nienegowany, przez wszystkich — oczywiście! — uznawany lojalnie za krzywdę, słabnie jednak w istocie, tak dalece już się z nim oswojono, tak dalece przyzwyczajono się uważać go za naturalną — niejako — konieczność.

I w tym zaniku wrażliwości widzimy właśnie, nierzucające się może bezpośrednio w oczy, niemniej jednak niebezpieczne samym interesom państwa zagrażające skutki. Od lat piętnastu bez mała, tj. od wybuchu wojny światowej, rzesze urzędnicze żyją w anormalnych, fatalnych warunkach materjalnych. Od lat piętnastu urzędnicy, ich rodziny walczą zacięcie o utrzymanie się na powierzchni, o prymitywny, nędzny swój byt. To stwarza pewną określoną atmosferę moralną wraz ze wszelkiemi jej następstwami W tej atmosferze wychowują się, rosną niedożywione dzieci urzędnicze. Jaka w tym stanie rzeczy wytwarza się moralna postać stosunku do państwa? Z jakim zasobem sił moralnych, tak bardzo państwu niezbędnych i sił fizycznych wchodzą w życie dzieci tych urzędników? Czy równie jak nędza, przysłowiowy patrjotyzm i ideowość rzesz urzędniczych, przez które państwo wykonywa swe prawa i funkcje, nie wejdzie niebawem w stan niebezpiecznego kryzysu, o ile położenie pracowników państwowych nie ulegnie jak najrychlej zasadniczej poprawie?

„Słowo Polskie" wymienia dwa aktualne dotąd sposoby podwyżki poborów urzędniczych: przez poczynienie oszczędności w budżecie, na co Rząd nie chce się zgodzić, oraz przez uchwalenie nowych podatków, czemu znów przeciwny jest Sejm.

Polska i Nadrenja

Nawiązując do wywiadu, udzielonego przez min. Zaleskiego „Ostpreussische Zeitung", a zrozumianego przez prasę niemiecką jako zrezygnowanie przez Polskę z domagania się dalszych gwarancyj w zamian za ewakuację Nadrenji, pisze „Kurjer Poznański":

Minister mówi wprawdzie, że zmiany w jakiejkolwiek części Europy oddziałują na bezpieczeństwo ogółu i że w tym celu była prowadzona akcja celem wytworzenia pokojowej współpracy między zachodnią a wschodnią Europą, lecz akcję tę wieńczy narazie tylko... pakt Kelloga, wykluczający wojny agresywne i „legalne" z punktu widzenia paktu Ligi Narodów. Pakt Kelloga, powiada p. Zaleski, „rozjaśnił horyzont międzynarodowy", „już teraz (?) spowodował widoczne odprężenie", chodzi tylko jeszcze o wytworzenie „odprężenia moralnego". Min. Zaleski uważa, że „traktaty, umowy i pakty międzynarodowe, w ostatnim dziesiątku lat zawarte", są wystarczające dla pokojowego współżycia państw i normalnego ich rozwoju. Jedynie próby pogwałcenia i zmienienia tych traktatów zakłócają atmosferę spokojnego rozwoju i one wywołują potrzebę „dalszych, uzupełniających jeszcze gwarancyj".

Nie chcemy jeszcze przesądzać, jak rozumieć to oświadczenie, musimy jednak wyrazić zdziwienie, że naraz uznaje się za wystarczające gwarancje, zawarte w dotychczasowych paktach i układach, które za takie nie musiały uchodzić, skoro wszczęło się jednak akcję o nowe gwarancje. Stawianie paktu Kelloga jako gwarancji naszych granic, jes to tyle ryzykowne, że pakt ten jeszcze nie obowiązuje, z powodu braku ratyfikacyj. a ostatnie wiadomości poddają nawet w wątpliwość jego ratyfikację przez senat Stanów Zjednoczonych wskutek naprężenia angielsko-amerykańskiego. A nawet wówczas, gdyby pakt ten, pozbawiony wszelkich sankcyj, wszedł w życie, nie wiemy, o ile różniłby się od wielu innych ogólnikowych deklaracyj i o ile naprawiłby sytuację. wytworzoną paktami lokarneńskiemi. Mamy wrażenie, że tak, jak niegdyś entuzjazmowano się paktami lokarneńskiemi, jako „gwarancjami" bezpieczeństwa, dziś tak samo zaczynamy ustosunkowywać się do paktu Kelloga.

Dodać tu należy, że „Temps", pisząc we wstępnym artykule o oświadczeniach min. Zaleskiego i o kłopotach Polski z Litwą i z Niemcami stwierdza, że obecnie obowiązujące traktaty odprężenia moralnego nic wytworzyły. W sprawie stosunku Polski do ewakuacji Nadrenji „Temps" nie wypowiada się zresztą, kończąc artykuł dyplomatycznie, że Polska jest już dość silna. by móc „własnemi środkami" przeciwstawić się wszelkim ewentualnościom.

W sprawie pojedynków

W sprawie zajść pojedynkowych w Sejmie pisze konserwatywny „Czas":

Sejm nasz jest od paru dni widownią zajść godnych najwyższego ubolewania. Mamy na myśli zajście między posłem Markiem a Sławkiem oraz wiążące się z tem afery pojedynkowe. W cywilizowanych społeczeństwach niema o tem dwóch zdań, że pojedynek jest zbrodnią — a specjalnie nam katolikom Kościół i Wiara św. zabraniają zajmować w tej sprawie innego stanowiska. Kto z katolików nie chce, aby mu zarzucono, że co innego głosi, a co innego czyni, musi każde domaganie się pojedynku potępić. Potępiliśmy je surowo, gdy chodziło przed dwoma zgórą laty o pojedynek między jednym z wybitnych ministrów, a jednym z wybitnych generałów wojska polskiego. Nie możemy też i dzisiaj zamilczeć, że kto potępia pojedynek, ten nie może uważać odmowy pojedynku — przy równoczesnem żądaniu sądu honorowego — za powód do jakiejkolwiek dyskwalifikacji honorowej. Kto inaczej twierdzi. wchodzi w kolizję nietylko z przepisami kodeksów — o to mniejsza — ale przedewszystkiem z zupełnie wyraźnemi zakazami i nakazami Kościoła.

W dalszym ciągu „Czas" domaga się utworzenia „Ligi ku ochronie czci" oczekując inicjatywy do jej utworzenia od Episkopatu polskiego.

10-lecie obrony Lwowa.

Wielka manifestacja patrjotyczna miasta odznaczonego „Virtuti Militari".

Lwów, 22.11. Dzisiejsze **uroczystości z okazji obchodu 10-lecia obrony Lwowa** rozpoczęły się o godz. 8.45 podniesieniem sztandaru na wieży ratuszowej oraz odegranem hejnału,przyczem orkiestra 19 pp. ustawiona pod ratuszem, odegrała hymn narodowy.

Następnie o godz. 9 odbyło się w bazylice arcykatedralnej **uroczyste nabożeństwo.** Mszę świętą odprawił ks. biskup Lisowski w otoczeniu licznego kleru. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Gołuchowskim i generałem Norwid . Neugebanerem na czele. Podczas mszy chór żeński wykonał pieśni przy akompanjamencie orkiestry Po nabożeństwie odśpiewano „Boże, coś Polskę". Następnie ks. biskup Lisowski dokonał poświęcenia chorągwi harcerskiej drużyny żeńskiej **imienia Obrońców Lwowa.** Z kolei na pl. św. Ducha odbyło się wręczenie **Krzyża Obrońców Lwowa** delegacjom pułków, które brały udział w obronie lub odsieczy Lwowa. Po zakończeniu uroczystości **orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem pochód, złożony z delegacyj związków i stowarzyszeń, ruszył ulicami miasta.**

Lwów, 22.11. Dziś w południe odbyła się w teatrze Wielkim uroczysta akademja, zapoczątkowana **odegraniem przez orkiestrę Poloneza,** poczem komisarz Rządu na m. Lwów p. Nadolski, otwierając akademję, a zarazem zjazd Związku Obrońców Lwowa, skreślił pokrótce historję bojów o Lwów.

Podczas gdy inne miasta polskie cieszyły się po odzyskaniu wolności i radowały, **Lwów krwawił w bojach o przynależność do swej macierzy polskiej.** Następnie mówca podkreślił jednomyślność i wiarę w zwycięstwo wszystkich walczących i **oto stał się cud Lwowa,** nadszedł dzień 22 listopada, który zawsze pozostanie **świętem tej dzielnicy polskiej oraz świętem, budzącem ducha całej Polski.**

Po przemówieniu komisarza Nadolskiego chór „Echa" wykonał marsza Konfederatów i Obronę Lwowa, a zespół kadetów recytacje z wyjątków Księgi Ubogich Kasprowicza.

Chór harcerzy i harcerek odśpiewał Orlęta.

M. in. zabierali głos gen. Górecki w imieniu Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, gen. Norwid - Neugebauer, wojewoda śląski dr. Grażyński w imieniu Zw. byłych Powstańców Śląskich i całego ludu śląskiego. W imieniu Zw. Wojaków i Powstańców Górnośląskich przemawiał prezes Głowacki, wreszcie prezes Kornke imieniem Zw. Powstańców Górnośląskich i prezes Zw. Inwalidów Polskich p. Nitman. Po tych przemówieniach przewodniczący zamknął przedpołudniowe obrady Związku Obrońców Lwowa. (Pat).

Rokowania handlowe polsko-niem.

zostaną w niedługim czasie wznowione.

Berlin, 22-11. Jak donosi „Vossische Zeitung", narady gabinetu Rzeszy w **sprawie kontynuowania rokowań handlowych z Polską postąpiły tak dalece,** że przewodniczący delegacji niemieckiej, dr. Hermes, z początkiem lub w połowie następnego tygodnia wyjeżdża do Warszawy, aby tam podjąć rokowania z przewodniczącym delegacji polskiej, ministrem Twardowskim.

W związku z tą wiadomością, „Kreuzzeitung" i „Germania" mówią kategorycznie o tem, że **narady gabinetu w sprawie rokowań z Polską zostały zakończone.** „Germania" zaznacza, że od wyników rozmowy między drem Hermesem a min. Twardowskim zależeć będzie, czy rokowania zostaną na nowo podjęte. (PAT.)

Tajne zbrojenia niemieckie

na terytorjum Rosji sowieckiej.

Warszawa, 22-11. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Berlina, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o agreement dla gen. v. Seeckta na stanowisko ambasadora Rzeszy w Moskwie. Według opinji kół miarodajnych, nominacja jego w Moskwie zaznacza chęć rządu niemieckiego do kontynuowania tajnych zbrojeń na terytorjum republiki sowieckiej i utwierdza istnienie tajnego układu wojskowego pomiędzy Berlinem a Moskwą. (AW.)

Na wysokości 9.200 m.

zemdlał lotnik z braku powietrza

OCUCIŁ SIĘ 1500 M. NAD ZIEMIĄ.

Paryż, 22.11, (Tel. wł.) Francuski lotnik Lemoigen usiłował wczoraj pobić rekord światowy na wysokość. Gdy poleciał na swym samolocie **na wysokość 9.200 m.** nagle aparat tlenowy **popsuł się i oddychanie zupełnie było niemożliwe. Lotnik stracił przytomność, a samolot runął w przepaść.**

Gdy jednak samolot obniżył się już **na 1500 m. nad ziemią,** na szczęście lotnik odzyskał przytomność i mógł jeszcze na czas kierować samolotem i szczęśliwie wylądować.

100 funkcjonarjuszów policyjnych

w pogoni za obłąkanym murzynem.

Omaha, 22.11. W całem mieście panuje niezwykłe poruszenie z powodu morderstwa, **dokonanego ubiegłej niedzieli na pewnym starcu i dwóch kobietach przez obłąkanego murzyna.**

Z górą 100 funkcjonarjuszów policji, przy pomocy agentów ochotników, **poszukuje dzień i noc tajemniczego zbrodniarza,** któremu dotychczas udaje się ukrywać przed pościgiem.

Podsłuch telefonistki niemieckiej

podstawą do skazania obywatela polskiego

Bytom, 22.11. Sąd Rzeszy w Lipsku jako najwyższa instancja odwoławcza, zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Opolu. **skazujący obywatela polskiego Ryszarda Kubota na rok więzienia i 700 marek grzywny za przemycanie broni z Polski,** w czem dopatrzył się sąd naruszenia ustawy o ochronie republiki oraz rozporządzenia o nieuprawionem posiadaniu broni.

Całe oskarżenie i wyrok skonstruowano **na podstawie podsłuchanej rozmowy telefonicznej, jaką Kubot prowadził rzekomo z władzami polskiemi.**

Głównym świadkiem dowodowym **była telefonistka,** zajęta w swoim czasie w urzędzie pocztowo - telegraficznym w Rybniku, która zbiegła następnie do Niemiec.

Zamach na włoskiego generała

przy pomocy maszyny piekielnej w mydle.

Medjolan, 22.11. Generał Bertole w Turynie otrzymał z poczty pakunek **zawierający przesyłkę mydła.**

Pod mydłem znalazł pakiet owinięty starannie w papier pergaminowy. Gdy generał wraz z małżonką otwierali tajemniczy pakiet, **nastąpił gwałtowny wybuch.**

Gen. Bertole i jego żona odnieśli ciężkie rany, tak, iż musiano ulokować ich w szpitalu.

W paczce znajdowała się, jak stwierdziło dochodzenie policyjne, **maszyna piekielna.**

BITWA

NA ULICACH BERLINA.

Berlin, 22-11. Ubiegłej nocy doszło przy Wassertorstrasse do bójki i strzelaniny między hitlerowcami a robotnikami.

Jeden z robotników ranny ciężko kulą rewolwerową w brzuch dogorywa w szpitalu.

Zaalarmowana policja aresztowała trzech uczestników bójki, ratując ich w ten sposób przed samosądem ze strony tłumu.

Porażonego prądem burmistrza

ZAKOPANO W ZIEMI.

Berlin, 22-11. Antoni Kuczera, 38 letni burmistrz Rakova na Morawach, doznał ciężkiego porażenia prądem elektrycznym ze swej wadliwie izolowanej lampy stołowej.

Wezwana akuszerka poleciła nieprzytomnego burmistrza zakopać w ziemię. Po godzinie wydobyto z ziemi trupa, gdyż skutkiem przygniecenia klatki piersiowej grubą warstwą ziemi, burmistrz udusił się.

Przeciw akuszerce wdrożono postępowanie karne.

Czad otruł

40 DZIECI.

Berlin, 22.11. **Podczas wyświetlania** filmu w szwajcarskiem miasteczku Belp pod Bernem uległo zaczadzeniu 40 dzieci i nauczyciel.

Czad wydostawał się na salę wypychany przez wiatr z pieca.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, wszystkich zatrutych uratowano.

Zaostrzenie się sytuacji gospodarczej w Anglji.

Mimo wszelkich wysiłków sanacyjnych kryzys, który już od dłuższego czasu zaznacza się w organizmie gospodarczym Anglji, trwa w dalszym ciągu, wywołując ustawiczny niepokój wśród miarodajnych czynników finansowych i gospodarczych Anglji. Zwłaszcza w ostatnich dniach rozeszły się wiadomości, które wykazują, że w pewnych okręgach przemysłu angielskiego nastąpiło silne pogorszenie się dotychczasowej i tak niezbyt pomyślnej konjunktury, doprowadzając do dość wydatnego zaostrzenia się niespokojnej dotychczas atmosfery.

I tak z południowej Walji nadeszły doniesienia, że znany angielski trust węglowy „Cambian Combine", który obejmuje 14 poważnych kopalń węglowych w najbogatszych złożach Anglji, zmuszony został zamknąć wszystkie kopalnie i zawiesić całą dotychczasową pracę. Skutkiem tego postanowienia straciło pracę przeszło 10.000 robotników. Wedle oświadczenia zarządu trustu węglowego, powodem tego kroku stał się fakt, iż dotychczasowa eksploatacja węgla przynosiła trustowi bardzo poważne straty finansowe, a wobec tego, że ogólna konjunktura nie czyniła trustowi żadnych nadziei na poprawę dotychczasowego stanu rzeczy, przeto zarządy kopalń, nie posiadając dalszych wolnych kapitałów, zmuszone zostały dalszą pracę zupełnie wstrzymać.

Wedle opinji londyńskich kół gospodarczych postanowienie trustu „Cambian Combine" nie ma wcale charakteru demonstracyjnego i jest istotnie oparte na niezwykle trudnych warunkach, w jakich pracuje angielski przemysł węglowy. — Kopalnie węgla, ponosząc bowiem wysokie koszty produkcji, nie są w stanie wobec cen na rynkach węglowych pokryć choćby minimum swych wydatków. — Miarodajne czynniki londyńskie sądzą też na skutek tego, że krok trustu „Cambian Combine" może być początkiem nowego, bardzo ciężkiego przesilenia w angielskiem górnictwie węglowem, o ile w najbliższych dniach nie zostaną przez rząd angielski powzięte środki, które umożliwią zarządom — kopalnianym utrzymanie dotychczasowej pracy.

W tej chwili obraduje wprawdzie w Londynie specjalna konferencja, — która zastanawia się nad racjonalizacją pracy w angielskim przemyśle węglowym, niemniej jednak angielskie czynniki węglowe stwierdzają wobec rządu angielskiego, że tylko jaknajostrzejsza polityka ochrony celnej dla całego angielskiego przemysłu doprowadzić może do racjonalnego rozwoju angielskich zakładów przemysłowych, co z kolei umożliwiłoby wzrost zapotrzebowania węgla i mogłoby zażegnać ogólne przesilenie. Ponadto przemysłowcy węglowi żądają jeszcze większych ulg eksportowych od rządu angielskiego, tak aby węgiel angielski mógł znowu stanąć do jaknajenergiczniejszej kontroli z węglem polskim i niemieckim na utraconych dotąd rynkach zagranicznych.

Poza przemysłem węglowym i w angielskiem przemyśle tekstylnym nastąpiło w ostatnim czasie silniejsze pogorszenie się dotychczasowej sytuacji. I tak w ostatnim okresie zamknięto pracę w przeszło 50 poważnych tkalniach. W pozostałych zakładach ogranicza się coraz bardziej pracę, tak że tylko około 40 procent robotników zajętych w przemyśle tekstylnym robotników pracuje przez pełny dzień roboczy. Około 40 procent robotników zajętych jest tylko przez pół dnia, a przeszło 20 procent robotników tekstylnych jest bezrobotnych. Przemysłowcy tekstylni twierdzą, że głównym powodem przesilenia jest wzmożona konkurencja zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich, wyrobów tekstylnych, które zarówno opanowują wewnętrzne rynki angielskie i idą na dalszy eksport z Anglji. Wobec tego również i przemysłowcy tekstylni żądają definitywnego zamknięcia granic angielskich dla przywozu zagranicznego i stosowania w pełni ochrony celnej dla przemysłu angielskiego.

Rząd angielski idzie wprawdzie coraz widoczniej po linji polityki ochrony celnej, nie mniej jednak — jak to wykazała ostatnia debata w angielskiem parlamencie, rząd ze względów zasadniczych broni się jeszcze przed uznaniem ochrony celnej za podstawę swego programu gospodarczego. Mimo to jednak — zdaniem londyńskich kół — wobec coraz silniejszego zaostrzenia się sytuacji, oraz coraz ostrzejszego naporu przemysłowców, będą czynniki rządowe zmuszone do ostatecznego poddania się żądaniom przemysłu.

Czy jednak, jeśli nawet rząd angielski zechce ostatecznie zmienić dotychczasową swą linję i przejdzie do zupełnego systemu ceł ochronnych, złagodzi to kryzys gospodarczy Anglji wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą. Powody przesilenia sięgają bowiem znacznie głębiej i szukać ich należy raczej w ogólnej niepomyślnej konjunkturze światowej, a przedewszystkiem w zamknięciu szeregu ważnych dla eksportu angielskiego rynków, jak rynku chińskiego i rosyjskiego. I dlatego też przesilenie w przemyśle angielskim zaznacza się stosunkowo ostrzej, a środki dla złagodzenia przesilenia są również znacznie trudniejsze.

St. B — stki.

Do niedawna wódz opozycji

u steru rządów Wielkiej Rumunji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Bukareszt, 20 listopada.

Od dwóch tygodni urzęduje nowy rząd premjera Maniu, przywódcy narodowo-chłopskiej opozycji. Były premjer Bratianu przeszedł do opozycji.

To, co się stało w Rumunji nie jest zwyczajną tylko zmianą gabinetu, ale **wyrazem głębokiej przemiany, jaka dokonała się w tym kraju w zakresie układu stosunków wewnętrznych.** Przez całe dziesięciolecie od zawarcia traktatów pokojowych, rządzili niemi ci sami ludzie, którzy sprawowali w niej rządy przed wojną. Krajem kierowała inteligencja zawodowa, zgrupowana w stronnictwie, które nosiło nazwę liberalnego, lecz w gruncie rzeczy uprawiało politykę konserwatywną. Jeśli stronnictwo to położyło niezaprzeczone zasługi dla państwa, to **zawdzięczało je przedewszystkiem długoletniemu kierownikowi swemu Joelowi Bratianu, politykowi europejskiej miary, który był właściwym twórcą Wielkiej Rumunji.** On bowiem zadecydował o przyłączeniu się Rumunji w czasie wielkiej wojny do państw ententy, osiągnął dla niej pomyślne wyniki na konferencji pokojowej i zorganizował nowoprzyłączone obszary, Siedmiogród i Bessarabję.

Zaraz po jego śmierci rozpoczął się **zmierzch stronnictwa liberalnego i zanik jego wpływów.** Nietylko dlatego, że **brat jego Vintilla Bratianu nie dorównywał mu talentem.** Przedewszystkiem dlatego, że hasła i poglądy liberalne przeżyły się w Rumunji tak samo jak gdzieindziej w Europie i straciły moc atrakcyjną. Na widowni pojawiły się nowe, **młode siły, pragnące gruntownej przebudowy ustroju.** Najpotężniejszym ich wyrazicielem jest właśnie Maniu, który swej partji chłopskiej nadał charakter nie kastowy, ale nacjonalistyczny, **zbliżony poniekąd do tendencyj faszyzmu włoskiego.**

Powołanie przywódcy opozycji narodowo-chłopskiej, pana Maniu, na stanowisko nowego szefa rządu było dla wszystkich stronnictw politycznych Rumunji **hasłem do podjęcia ożywionych przygotowań do wyborów.** Od pierwszej chwili dla każdego było rzeczą jasną, że nowy rząd rozpocznie swe urzędowanie od rozwiązania izby, która, według poglądu polityków obozu narodowo-chłopskiego już od dawna nie odpowiadała istotnym nastrojom politycznym wśród szerokich warstw ludności rumuńskiej.

Cała też opinja rumuńska z wielkiem zainteresowaniem śledzi pierwsze kroki nowego rządu, który w ciągu krótkiego czasu swego urzędowania wydał już cały szereg doniosłych dla rozwoju i pacyfikacji wewnętrznej państwa zarządzeń. Największe reformy w życiu publicznem Rumunji przeprowadzone zostaną, oczywiście, dopiero po wyborach, **które odbędą się w dniach 12 (do sejmu) i 15 (do senatu) grudnia r. b.**

Zaufanie, jakiem społeczeństwo rumuńskie darzy rząd narodowo-chłopski, jest wprost bezgraniczne, co oczywiście potęguje jeszcze poczucie odpowiedzialności gabinetu wobec ludności. Dla nastrojów, jakie po utworzeniu nowego rządu zapanowały wśród szerokich warstw ludności rumuńskiej, głównie zaś ludności wiejskiej, wielce charakterystyczny jest fakt, iż **chłopi, którzy za rządów Bratianu systematycznie zwlekali z płaceniem podatków, obecnie masowo** wpłacają zaległości do kas skarbowych, oświadczając przytem, że gotowi są wszelkiemi siłami popierać rząd pana Maniu.

Jednem z najdonioślejszych, a też jednem z pierwszych zarządzeń nowego rządu było **zniesienie stanu oblężenia i skasowania cenzury w całem państwie.** Dalej wystosowało ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami sprawiedliwości i wojny specjalny okólnik do wszystkich urzędów państwowych, w którym **zakazuje się wszystkim urzędnikom mieszania się w jakiejkolwiek formie do kampanji wyborczej. Zarządzenie to ma na celu wyeliminowanie z akcji wyborczej jakiegokolwiek terorru rządowego.**

Wielkie poruszenie wywołała w Bukareszcie wiadomość o podjętej przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Joanitescu, akcji inspekcyjnej we wszystkich urzędach policyjnych stolicy. Podsekretarz Joanitescu zupełnie nieoczekiwanie **zjawił się w nocy w prefekturze policji, dokonał tam gruntownej lustracji wszystkich oddziałów,** następnie udał się do prefektury sądowej w Ilfowie (przedmieście Bukaresztu).

Rząd pana Maniu, rzecz jasna, nie zamierza swej akcji sanacyjnej ograniczać tylko do urzędów policyjnych, lecz zdecydowany jest uzdrowić życie publiczne Rumunji we wszystkich jego dziedzinach. Reorganizacja służby bezpieczeństwa jest pierwszym krokiem rządu na tej drodze.

V. A.

Pomnik Chrobrego

W BRZEZIU NAD ODRĄ.

W r. 1913 m. Raciborz na Górnym Śląsku dało na dźwigniętą ze składek „wieżę Bismarka" grunt swój w lasku dębowickiem przy Brzeziu, który miasto obróciło na miejsce publicznych spacerów. Przy podziale Górnego Śląska m. Racibórz pozostało przy Niemcach, natomiast lasek dębowicki przeszedł do Polski, pozostając jednak własnością prywatną m. Raciborza. Związek Powstańców Śląskich postanowił wieżę, z której otwiera się przepiękny widok na dolinę Odry oraz ku Sudetom i Besskidom przerobić. Na miejsce orła pruskiego umieszczono polskiego, na miejscu zaś Bismarka miano umieścić płaskorzeźbę Bolesława Chrobrego. W r. 1926 miasto Rocibórz wytoczyło Komitetowi budowy pomnika proces, żądając doprowadzenia wieży do dawnego stanu i zakazania dalszych robót koło pomnika. W dn. 16 b. m. Sąd okręgowy w Katowicach żądanie gminy m. Racibórz oddalił, w ten sposób Komitet będzie mógł sprawę pomnika Chrobrego doprowadzić do końca.

Ucieczka ks. Tarnowskiego

Z SYBERJI.

Z tajg głębokiej Syberji zdołał zbiec, zmyliwszy czujność strażników sowieckich, ks. kanonik Jan Tarnowski, b. sekretarz ks. arcybiskupa Cieplaka. Ks. kanonik Tarnowski skazany był swego czasu na śmierć a następnie ułaskawiony i zesłany na Syberję. Przeszło 750 kilometrów do granicy chińskiej ks. Tarnowski przebył pieszo. Władze chińskie dały schronienie zbiegowi i pomogły mu przedostać się do Londynu. Wraz z ks. kanonikiem Tarnowskim zbiegł z niewoli jeszcze jeden więzień, młody arystokrata polski, którego nazwisko pisma angielskie zniekształcają, nazywając go „Drokobulski".

Pomnik J. I. Kraszewskiego

STANIE W WARSZAWIE.

W zatwierdzonych przez magistrat warunkach konkursowych na budowę w Warszawie na pl. Trzech Krzyży przed gmachem państwowego gimnazjum im. Królowej Jadwigi, pomnika J. I. Kraszewskiego, przewidziano, że model w gipsie wynosić ma 1 :5 lub 1 : 10 w zależności od rozwinięcia kompozycji. Postać Kraszewskiego ma być przedstawiona w całej postaci (stojąco lub siedząco). Część figuralna wykonana będzie w przyszłości z bronzu w półtora lub dwa razy większa niż naturalna wielkość. Do wykonania piedestału użyty będzie piaskowiec lub granit. Wszystkie prace nadesłane na konkurs będą po ogłoszeniu wyniku wystawione na widok publiczny od 10-III do 1-IV-1929 r.

„Halka" Moniuszki"

NA SCENIE TEATRU NARODOWEGO W PRADZE.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych, związanych z dziesięcioleciem niepodległości Polski, odbyło się w praskim Teatrze Narodowym (Narodni Divadlo) dnia 20 listopada uroczyste przedstawienie, na którem wystawiono (po raz pierwszy w Czechach od lat 50) nieśmiertelną polską operę narodową „Halkę" Stanisława Moniuszki. Dzięki starannej reżyserji i znakomitej grze artystów przedstawienie wypadło jaknajlepiej i spotkało się z entuzjastycznem wprost przyjęciem ze strony publiczności czeskiej. Na zaproszenie dyrekcji Teatru Narodowego przedstawieniem kierował dyrektor opery warszawskiej, p. Emil Młynarski, któremu publiczność po pierwszym akcie zgotowała gorące owacje, darząc go długo niemilknącemi oklaskami. Na przedstawieniu byli obecni członkowie polskiego poselstwa, przedstawiciele władz i społeczeństwa czechosłowackiego, liczni działacze na polu zbliżenia polsko-czeskiego i najwybitniejsi przedstawiciele czechosłowackiego świata artystycznego i muzycznego.

Prasa czeska przyjęła „Halkę" nad zwyczaj życzliwie, zapowiadając jej jaknajlepsze powodzenie na scenie praskiej.

11 630 Nowaków radziło

NAD SWOJĄ NIEDOLĄ.

Odbyło się w Pradze walne zgromadzenie Związku Nowaków. Związek liczy obecnie 11.630 członków i spodziewa się, że w szeregach swoich zjednoczy 100 tysięcy ludzi z całego świata. W Pradze mieszka 18.000 Nowaków. Prezesem został profesor politechniki praskiej, oczywiście Nowak, a jednym z członków wydziału jest Nowak z Warszawy. Zgromadzenie odbyło się w restauracji Nowaka, a w czasie rautu przygrywał kwartet Nowaków. Jedno z pism pruskich podając tę wiadomość zauważa, że jeszcze liczniejszy mógłby być Związek Mayerów, których na całym świecie jest przeszło 5 miljonów.

Życie muzyczne przed mikrofonem.

„BOJOMIR I WANDA"

opera komiczna w II aktach Karola Kurpińskiego.

Wsobotę dała radjostacja warszawska audycję, za którą należy się jej gorące uznanie. Zamiast zwykłej operetki z szablonowego międzynarodowego repertuaru, zamiast Lehara, Kalmana i Falla — transmitowano na wszystkie stcje polskie operę komiczna Karola Kurpińskiego „Zamek na Czorsztynie" czyli „Bojomir i Wanda".

To ze wszechmiar miłe zdarzenie zawdzięczamy uroczystościom związanym z 10-leciem niepodległości oraz zdrowemu odruchowi społeczeństwa, broniącego się hasłem popierania własnej wytwórczości przed utratą gospodarczej i kulturalnej samodzielności.

Sylwetka K. Kurpińskiego, jednego z wybitniejszych przedstawicieli muzyki polskiej okresu przedmoniuszkowskiego, jest dla szerokiego ogółu niemal nieznaną. Zachowało się po nim kilka złudowiałych melodyj narodowych; napisano o nim kilka artykułów w pismach muzycznych (zwłaszcza w miesięczniku „Muzyka" Warszawa) oraz podano o nim kilka lakonicznych wzmianek w podręcznikach historji muzyki polskiej. Ani jedno z jego dzieł nie wydano drukiem. Tak, że kompozytor ten uchodzi w mniemaniu ogółu za przestarzałego, mało interesującego twórcę, którego dzieła spotkał zasłużony los wiecznego snu pod półkami biblioteki i archiwów.

Sobotnia audycja radjowa przerwała jednej z wielu oper komicznych Karola Kurpińskiego jej długotrwały sen pod prochami archiwalnemi. Obudzono „Bojomira i Wandę": kazano im ożyć na chwilę.

Okazało się, że Kurpiński nie jest takim suchym i martwym kompozytorem, za jakiego uchodzi powszechnie. Jako reprezentant muzyki pierwszej połowy XIX w. (żyje od 1785 do 1857) nie posiada wprawdzie własnych przekonań estetycznych, lecz hołduje bezkrytycznie wzorom muzyki włoskiej. Mimo to posiada jego muzyka tyle powabu, piękna, świeżości i życia, że niepodobna oprzeć się jej czarowi.

Od pierwszego akordu uwertury czujemy ów urok, znamienny dla klasycznej muzyki włoskiej: sama uwertura, choć może nie jest arcydziełem, ale swą żywą tematyką, wyrazistą rytmiką i czystą, przejrzystą fakturą orkiestrową wznosi się bądź co bądź ponad pospolitą powszedniość.

Z poszczególnych numerów wokalnych wionie jakiś osobliwy urok; zwłaszcza akompanjament orkiestry tryska życiem, humorem i pogodnym dowcipem. Czasami styl przypomina do złudzenia utwory włoskie, zwłaszcze Rossiniego (np. arja Nikity A-dur w I akcie lub poprzedzający go duet między Bojomirem i Nikitą w B-dur).

Kiedyindziej Kurpiński uderzy w nutę i rytm narodowy, polski; te miejsca zjednywały mu najwięcej sławy i popularności, choć są utrzymane zazwyczaj w stylu prymitywniejszym. Kurpiński, nie mając dla tych numerów wzorów włoskich, traci grunt pod nogami; nie ma zaś indywidualności i talentu Moniuszki, aby stworzyć swój własny, narodowy styl. Narodowe melodje Kurpińskiego są naogół słabsze niż numery włoskiego charakteru jego oper; mimo to jest w nich tyle szczerości i entuzjazmu, że właśnie one były podstawą powodzenia Kurpińskiego (czujemy to np. w arji Bojomira w I akcie B-dur utrzymanej w rytmie polonezа).

Szematy modulacyjne aryj Kurpińskiego nie wykraczają często poza tonację zasadniczą z szematycznym zwrotem do tonacji dominantowej; czasami wyzyskuje kompozytor jednak efektowne modulacje do innych pokrewnych tonacyj (ostatni numer I aktu, duet Łucji i Nikity utrzymany jest np. w tonacji G-dur, środkowa część tego duetu akcentuje tonację D-dur, w zakończeniu zaś zwraca się bardzo efektownie do c-moll).

Widać, że niektórym numerom oper Kurpińskiego przydałyby się pewne retusze lub skróty, zwłaszcza w partjach wokalnych (np. w tercecie I aktu Łucja, Bojomir, Nikita w A-dur). Jesteśmy przekonani, że gdyby wskrzesić niektóre opery Kurpińskiego, wzbogacilibyśmy nasz repertuar opery komicznej o szereg wdzięcznych i miłych utworów, należących do polskiej przeszłości muzycznej, w szczególności do epoki przedmoniuszkowskiej, której albo nie znamy zupełnie, albo mamy o niej zupełnie fałszywe wyobrażenie.

Jesteśmy wdzięczni Polskiemu Radjo, że nas zapoznało z mało znanym utworem naszej przeszłości muzycznej i sądzimy, że gdyby po „Bojomirze i Wandzie" nastąpiły dalsze rewelacje przebrzmiałych utworów polskich, Polskiemu Radjo przybyłoby o jedną zasługę więcej.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Piątek	Dziś Klemensa P. M Jutro Jana od Krzyża W. Wsch. słońca 7 m. 9 Zach. „ 15 m. 36

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzikuska" — z Marją Malicką i Zbyszkiem Sawanem Kino „Sfinks" — Idjota „Potęga ciemnoty".

Program radjowy

NA PIĄTEK 23 LISTOPADA.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.50 — Transmisja z Krakowa. Komunikaty Polskiego Towarzystwa Narciarskiego.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt p. t. „Z wycieczek po Spiszu, Lewocza i Kieżmark" — wygł. prof. Henryk Dobrowolski.
18.00 — Transmisja muzyki lekkiej „Oaza-Band" z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach.
19.56 — Sygnał czasu
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie muzyka węgierska. Wykonawcy: Orkiestra pod batutą dyr. J. Hubaya oraz solista Władysław Schentgryärgyi (skrzypce).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **OSOBISTE.** Przeniesiony ze starostwa Koneckiego do starostwa Będzińskiego referendarz p. Aleksander Geciow objął w ubiegły wtorek urzędowanie na nowem stanowisku, jako kierownik referatu karno - administracyjnego i referatu wodnego.

× **GŁÓWNE URZĘDY POCZTOWE W WIĘKSZYCH MIASTACH.** Ministerstwo poczt i telegrafów zadecydowało otwarcie we wszystkich większych miastach głównych urzędów pocztowych, którym zostanie przekazany szereg kompetencyj dyrekcyj, jak prawo wydawania koncesyj, angażowania pracowników i t. p.

× **PROJEKT ZNIESIENIA EGZAMINÓW MATURALNYCH.** W związku z debatowaną w Ministerstwie W. R. i O. P. kwestją reformy egzaminów maturalnych wysuwany jest projekt zupełnego zniesienia egzaminów przy końcu studjów w szkolnictwie średniem. Matura zastąpiona zostałaby kwalifikacyjnemi egzaminami wstępnemi na wszystkie wydziały uniwersytetu i innych uczelni akademickich. Tego rodzaju egzaminy istnieją już na medycynie, farmaceutyce i niektórych wydziałach politechnik.

× **KONSUL REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ** w Katowicach p. Richard Pallier rozpoczął swój urlop. 6802.

× **NOWE GMACHY POCZTOWE W ZAGŁĘBIU.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, ciągnąca się od kilku lat sprawa budowy gmachów pocztowych w Będzinie i Dąbrowie weszła wreszcie na tory realne. Mimo posiadania już w tym roku potrzebnych na ten cel kredytów, z powodu różnych „formalności" do budowy nie przystąpiono, dzięki jednak staraniom krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafu trudności zostały pokonane i w roku przyszłym w obydwu miastach rozpocznie się budowa tak potrzebnych gmachów, w których prócz urzędu pocztowego będą również mieszkania dla pracowników poczty.

Teatr w Katowicach.

„SZKLANA GÓRA".

W dniu 5 grudnia odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach „Święto dzieci". W tym celu przygotowuje dyrekcja teatru przepiękną baśń Zyg. Sarneckiego „Szklana Góra". W przedstawieniu „Szklanej Góry" weźmie udział cały zespół artystyczny dramatu, orkiestra, chóry, balet i statyści. Bilety należy wcześnie rezerwować w kasie teatru polskiego. Tel. 2448.

„MANON".

W sobotę, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. wznawia teatr polski operę Masseneta „Manon". W partjach głównych wystąpią pp. Lubicz, Romanowski i Tarnawski. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. J. Stępniowskiego. Dyrygować będzie dyr. art. opery p. Milan Zuna.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Piątek 23 bm. — „Wyzwolenie" (wiecz.)
Sobota 24 bm. — „Manon" (wiecz.)
Niedziela 25 bm. — „Wyzwolenie" w Sosnowcu.

× **KURSY UZUPEŁNIAJĄCE DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.** W tych dniach zostają uruchomione specjalne kursy uzupełniające z zakresu administracji dla urzędników Magistratu będzińskiego. Wykładowcą będzie referendarz starostwa będzińskiego p. Smietanko. Prawdopodobnie i miasta sąsiednie zorganizują dla swych urzędników analogiczne kursy.

× **PRZYCZYNA ZDERZENIA TRAMWAJÓW.** Śląsko - Dąbrowskie kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne w Katowicach komunikuje w związku z notatką, umieszczoną w nr. 310 K. Z., zatytułowaną „Zderzenie tramwajów w Dąbrowie", co następuje: Wagony nasze są zaopatrzone w 2 niezależne od siebie hamulce — elektryczny i ręczny, z których każdy jest w stanie w rękach uważnego motorniczego spełnić swoją rolę bez zarzutu. Piasek używany celem zwiększenia współczynnika przyczepności wtedy, gdy szyny są śliskie, w który zaopatrzone są zbiorniki w dostatecznej ilości, jest w zupełności odpowiedni dla naszych celów, jest to piasek czysty i specjalnie suszony. Przypisywanie winy za ostatnie wypadki w Dąbrowie hamulcom i złemu gatunkowi piasku jest, jak wykazało bardzo szczegółowe śledztwo, zupełnie bezpodstawne. Winę za ostatnie wypadki zderzeń tramwajów w Dąbrowie ponoszą motorniczowie, którzy przez niezachowanie należytej ostrożności, która z powodu śliskich szyn winna była być jeszcze zwiększoną, przestali panować nad wagonem i spowodowali te zderzenia. Późniejsze próby natychmiastowego zatrzymania wagonu nie mogły być już skuteczne. Motorniczowie ci poniosłi odpowiednie konsekwencje za swoją nieostrożność.

× **SYMPATYCZNA ZABAWA.** W dn. 17 b. m. odbyła się w lokalu „Gospody" na Niemcach zorganizowana przez Komitet, złożony z licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, nader sympatyczna zabawa taneczna, dochód z której w wysokości zł. 478.20 przekazano gniazdu „Sokoła" w Niemcach na fundusz Zlotu Sokolstwa w Poznaniu w r. 1929. Zarząd gniazda w Niemczech poczuwa się do obowiązku wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim życzliwym, którzy się przyczynili do uświetnienia wspomnianej zabawy przez trudy poniesione przy urządzaniu zabawy oraz przez złożenie darów do bufetu, kwiatów do dekoracji sal i t. p.

× **ZDERZENIE PAROWOZÓW.** Wczoraj rano wskutek mgły na stacji Radomskiej w Sosnowcu nastąpiło zderzenie manewrującego parowozu z innym parowozem, do którego przyczepiony był brankard. Wskutek zderzenia został uszkodzony nieznacznie tender jednej z lokomotyw i brankard. Wypadku z ludźmi nie było.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

114) Labuś Stanisław (kw. nr 322 zł. 2.
115) Antoni Kunicki (kw. nr 323) zł. 5.
116) Łucyna i Jerzy Grzeszolscy (kw. nr 324) zł. 6.
117) Teofil Wyrozumski (kw. nr 325) zł. 10.
118) Leokadja Ottowa (kw. nr 326) zł. 5.

× **NA ZEBRANIU CECHU PIEKARZY** w Sosnowcu w dniu 22 bm. w obecności delegata starostwa i naczelnika wydziału policyjnego magistratu m. Sosnowca został wybrany na starszego cechu p. Józef Król z Sosnowca, na podstarszych pp. Piordziński Leon i Paliga Andrzej na członków zarządu pp.: Bednarski Marjan, Brzozowski Stan., Krawczyk Antoni, na zastępców: Malczęć Józef, Starczewski Władysław, Żurek Stanisław. Do sekcji informacyjnej: Bednarski Marjan, Pilarek Hieronim, Szewczuk Konstanty, do sekcji opieki nad młodzieżą: Brzozowski Stan., Piordziński Stan. i Żurek Stanisław.

× **Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU RATUNKOWEGO W SIELCU.** Wśród ciężkich warunków borykającej się dzielnicy Sieleckiej Sosnowca spełnia cichą, lecz niezmiernie doniosłą pracę społeczną Komitet ratunkowy. Od czerwca 1925 roku niesie on pod przewodnictwem nacz. inż. kopalni Gwarectwa „Hr. Renard" p. Felikса Zalewskiego wydatną pomoc najbiedniejszym dzieciom; po trafił wzbudzić ofiarność społeczną: popłynęły ofiary od urzędników i robotników kopalni, urządzono imprezy dochodowe i zebrano:

w r. 1925	zł.	8415.02.—
w r. 1926	zł.	12007.68.—
w r. 1927	zł.	8340.54.—
w r. 1928	zł.	3878.50.—

Pieniądze te zużytkowano pożytecznie na dożywienie biednych dzieci: wydano więc obiadów:

w r. 1925	21754	porcyj
w r. 1926	54124	„
w r. 1927	43942	„
w r. 1928	14688	„

Cyfry te są wymowne. Ofiarna praca zarządu Komitetu ratunkowego, jego społeczna inicjatywa, trud, jakiego nie szczędzą panie opiekunki, musi wzbudzić całkowite zrozumienie. Choć Komitet ratunkowy powstał w czasie przesilenia gospodarczego, panującego w kraju, dla złagodzenia jego następstw w naszej dzielnicy, które najbardziej dały się odczuć najbiedniejszym, — wobec ogromu tych potrzeb i w warunkach obecnych w pracy tej nie ustaje. Komitet ratunkowy w Sielcu jest instytucją szacunku godną i pożyteczną.

× **ŻYCIE CECHOWE W CZELADZI.** Dnia 21 b. m. odbyło się walne zebranie organizacyjne cechu ślusarzy, kowali, blacharzy i tokarzy w żelazie w Czeladzi w obecności przedstawiciela starostwa. Na zebraniu tem wybrano starszym cechu Piotra Tarnówke, ślusarza; podstarszymi J. Hermana i F. Rysia, ślusarzy z Czeladzi. Członkami zarządu zostali: A. Tajchman i St. Leszczyński. Zastępcy członków zarządu: J. Nowak i S. Kuzia. Sekcja informacyjna: W. Janota, J. Szeniewski. Sekcja opieki nad młodzieżą St. Leszczyński i F. Ryś.

× **POBICIE PRZY PRACY.** Pomiędzy robotnikami zatrudnionymi przy robotach na V Szybie Grodzieckiego Towarzystwa wynikła sprzeczka, podczas której Wolny Jakób uderzył swojego współtowarzysza pracy, Bajdeckiego Adama w piersi tak silnie, że ten stracił równowagę i szczęściem uniknął tylko fatalnego wypadku. Wolny zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

× **PIJACY NAWET DZIECI BIJĄ.** Blacha Wiktor 20-letni mieszkaniec Grodźca, upiwszy się wszczynał awantury z kim się dało; widocznie jednak postawa zaczepianych dorosłych, nie wydawała mu się bezpieczna, więc „waleczny" Blacha napadł na 9-letnią Bronisławę Cetere, którą bił i kopał. Pełen „chwały" i alkoholu poszedł dokonywać dalszych czynów bohaterskich i w tym celu wtargnął do mieszkania Franc. Widery. Awanturując się tam zaczął rozbijać sprzęty domowe. Widera, usunąwszy natręta z mieszkania zrobił doniesienie do policji, która po spisaniu odpowiedniego protokułu, skierowała sprawę do Sądu.

Odroczenia służby wojskowej
DLA STUDJUJĄCYCH ZAGRANICĄ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z M. S. wojsk. wydało nowe przepisy dotyczące odroczenia służby wojskowej dla studjujących zagranicą z uwzględnieniem okresu przejściowego dla tych, którzy będą korzystać z odroczenia. Okresem tym objęte będą osoby urodzone w r. 1906 i starsze, które po skwalifikowaniu ich za zdolne do czynnej służby wojskowej (kategorja A) korzystają z odroczenia.

Mogą one nadal korzystać z tej ulgi, nie dłużej jednak jak do 1 lipca roku kalendarzowego, w którym ukończą 25 lat życia. Po upływie powyższego terminu mogą jeszcze korzystać jeden rok z przesunięcia im terminu stawienia się do szeregów, o ile do dnia 1 czerwca przed upływem okresu odroczeniowego złożą prośbę o to odroczenie z dołączeniem zaświadczenia wyższego zakładu naukowego do właściwego P. K. U. Zasady te mają zastosowanie do osób, odbywających studja w kraju i zagranicą, oraz do osób odbywających praktykę w myśl punktu D art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, o ile stosunek ich do służby wojskowej został już ustalony.

Poborowi roku 1906 i starsi studjujący zagranicą, którzy nie stawili się do poboru, korzystać mogą z przesunięcia terminu stawienia się przed komisją najdalej do 1 lipca tego roku, w którym kończą 25 lat. Urodzeni w r. 1907 i młodsi korzystać mogą z tych odroczeń z tytułu odbywania nauki do wieku oznaczonego w art. 61 wspomnianej ustawy. Udzielone przez konsulaty wszelkie ulgi będą utrzymane z tem, że termin odroczeń i przesunięć dla roczników 1903 i 1904 kończy się w dniu 30 czerwca 1929 r.

× **ECHA OBCHODU 10-lecia NA PIASKACH.** W ostatnich dniach Komitet obchodu 10-lecia niepodległości Polski na Piaskach, odbył posiedzenie sprawozdawczo-likwidacyjne. Uroczystości miały przebieg imponujący. Obchód rozpoczął się akademją w sali Klubu urzędników Tow. „Czeladź", zorganizowaną przez prezesa tegoż Klubu p. inż. Przewłockiego. Na program akademji złożyły się: przemówienie p. St. Wolffa, piękne produkcje chóru miejscowego Tow. „Sokół" znakomity odczyt prof. Kaczkowskiego, artystyczna gra (skrzypce i fortepian) pp. Nowaków oraz deklamacje p. Tierlinga. Następnego dnia (11.11) ulicami kolonji Piaski przeciągnął wspaniały pochód świetnie zorganizowany, przez miejscowego działacza społecznego, prezesa Tow. „Sokół" inż. Z. Znowskiego. W pochodzie wzięły udział stowarzyszenia jak Sokół, Macierz, Straż ogniowa, Czerwony Krzyż, Stow. Zgoda oraz szkoła P. P. na Piaskach, której wspaniała postawa w czasie defilady wywołała długo niemilknące oklaski. Wieczorem w Sokolni odbyła się akademja przy przepełnionej sali. Na program akademji złożyły się: chór Tow. Sokół, obraz sceniczny „Spadkobiercy", przemówienie inż. Znowskiego i żywy obraz. W czasie uroczystości zorganizowano zbiórkę na sierociniec im. marszalka Piłsudskiego, rezultatem której jest kwota około 1200 zł złożona na ten cel. Komitet składa serdeczne podziękowanie osobom i instytucjom, które swoją obecnością i współpracą przyczyniły się do uświetnienia obchodu, w szczególności zarządowi Tow. „Czeladź" za zieleń, oświetlenie parku i orkiestrę, pp. Nowakom, dyr. Kaczkowskiemu, stow. gimn. Sokół, Klubowi urzędników, Tow. „Czeladź", szkole P.P., Straży ogniowej, pp. Omirskiemu i Swobodzie oraz pp. kwestującym.

× **NIESUMIENNOŚĆ.** Jędrusik Stanisław zatrudniony był, u piekarza Mandata w Grodźcu, przy rozwożeniu pieczywa do sklepów. Ponieważ otrzymywane wynagrodzenie wydawało mu się za małem, począł „dorabiać" sobie — kosztem swojego pracodawcy przez przywłaszczanie gotówki oraz „manipulację" kwitami, otrzymywanemi od odbiorców pieczywa. Jak się okazało okradł w ten sposób Mandata na zł. 21.60; badany przez policję do winy się przyznał. Mandat skierował sprawę na drogę sądową.

× **SZCZERBA NA WYSTĘPACH.** Niejaka Weronika Szczerba, mieszkanka Sosnowca pragnąc zaopatrzyć się w pieniądze postanowiła popróbować szczęścia w Mysłowicach. Udawszy się tam w tych dniach, zawarła znajomość z żądnym przygód jegomościem p. N. poczem oboje udali się nad Przemszę. W czasie spaceru Szczerba wyciągnęła swemu towarzyszowi z kieszeni portfel, z zawartością 400 zł. Po upływie pewnego czasu p. N. sięgnąwszy ręką do kieszeni stwierdził brak portfelu. Zorjentowawszy się, że sprawczynią kradzieży była Szczerba, p. N. oddał ją w ręce policji.

Harcerskie „Czuwaj" z Niwki.

Wśród drużyn harcerskich chorągwi śląskiej wybitne miejsce od szeregu lat zajmuje drużyna harcerska w Niwce. W roku bieżącym, w zawodach letnich zajęła ona pierwsze miejsce, zdobyła pierwszą nagrodę. W dowód uznania została desygnowaną na wyjazd do Anglji, na światowy zjazd harcerski w roku 1929, jako drużyna reprezentacyjna.

Drużyna niwecka potrafiła wykształcić sobie dobrych instruktorów, którzy umiejętnie i dzielnie ją prowadzą, dlatego przedstawia jednostkę dobrze zorganizowaną, znakomicie wyćwiczoną, bogato wyekwipowaną, karną i obowiązkową. Przebywanie w gronie tych zdrowych, miłych, roztropnych i towarzysko wyrobionych chłopców sprawia każdemu prawdziwą przyjemność, jednocześnie napawa dumą, że z naszej dziatwy można wyrobić takich zuchów. Zasługa to jednego człowieka, bardzo kochanego przez młodzież, p. dr. Henryka Krupińskiego. Jego trudom i staraniom zawdzięcza Niwka znakomity stan swej harcerskiej drużyny. Z uznaniem należy tu również podnieść wybitną przychylność i pomoc dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckiego, która podarowała 30 ton węgla harcerzom niweckim na wyjazd do Anglji.

Za przykładem męskiej rozwija się też pomyślnie harcerska drużyna żeńska. I ta dobrze zaprezentowała się na tegorocznym zlocie harcerek w Wyszkowie. Młodemi harcerkami opiekuje się p. Antonina Łuczywo, założycielka i gorliwa opiekunka drużyny od chwili jej powstania. Wyszkolenie zaś i umiejętność sportową zawdzięczają harcerki niweckie p. Marji Habilewiczównie, traktującej swą pracę instruktorską naprawdę z wielkiem zamiłowaniem i całkowitem poświęceniem. P. Marja Habilewiczówna zupełnie bezinteresownie przyjeżdża lub też przychodzi kilka kilometrów do Niwki, niosąc swą wiedzę i dobre serce w darze. Dzięki staraniom tejże instruktorki, drużyna żeńska nabyła w tym roku kosztowny namiot. Tutaj znów trzeba podkreślić wielką życzliwość dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckiego za ofiarowanie całkowitego umeblowania do izb drużyny żeńskiej.

Doskonalem zrozumieniem potrzeb młodzieży odznacza się inteligencja niwecka, zwłaszcza członkowie Koła opieki, który dokładają wszelkich starań, aby przez urządzanie różnych imprez i zabaw zdobyć konieczne fundusze dla drużyn.

Cel istnienia tej organizacji bardzo doniosły, bo harcerstwo jest jednym z najlepszych środków wychowawczych, wyrabia tężyznę ducha, roznieca miłość Ojczyzny, uczy samowystarczalności w każdym momencie życia, urabia silny charakter i odwodzi od wielu wad i nałogów, jak naprzykład: używanie trunków, palenie tytoniu, czego nawet pedagogowie uczynić nie mogą.

A jednak, pewien odłam miejscowego społeczeństwa, w ostatnich czasach wysuwa myśl założenia w Niwce nowych drużyn harcerskich, które byłoby prowadzone w jakimś odmiennym duchu przez nowe koło opieki. W jakimże to celu? Chyba po to, aby zmusić tę organizację do rozdwojenia, zaszczepić w młodych sercach partyjność i nieufność. Ochrońmy przynajmniej dzieci przed politykomanją! Wszak rozsądniej byłoby zakładać w Niwce nowe drużyny i rozwijać wśród dziatwy ideje harcerskie pod przewodem wykwalifikowanej od szeregu lat istniejącej drużyny.

Przyjaciel Harcerstwa.

Znowu pod kołami tramwaju
tragiczna śmierć kobiety.

Długo czekaliśmy na uruchomienie tramwajów w Zagłębiu, dłużej natomiast trzeba będzie czekać, nim **mieszkańcy naszych miast nauczą się chodzić po ulicach.** Nie upłynął bowiem jeszcze rok od chwili uruchomienia pierwszego tramwaju, a już kilka osób pod jego kołami **poniosło śmierć.** Wypadki te, prawie wszystkie, spowodowane zostały **nieostrożnością nieszczęśliwych ofiar.** Niejednokrotnie już poruszaliśmy tę kwestję i ostrzegaliśmy mieszkańców Zagłębia przed tragicznemi skutkami zbytniego pośpiechu i roztargnienia. Pomimo to znajdują się jeszcze ludzie, którzy igrają z niebezpieczeństwem. Bo czyż usiłowanie przebiegnięcia przed nadjeżdżającym tramwajem przez jezdnię nie jest lekceważeniem swego życia? Na pośpiechu tym zyskuje się bowiem zaledwie kilka sekund, najwyżej minutę, a jakże wiele ryzykuje się, bo życie.

Oto znowu **zdarzył się śmiertelny wypadek,** który miał miejsce wczoraj rano w Sosnowcu. Mianowicie o godzinie 7 m. 45 **do zbiegu ulic Będzińskiej i Staropogońskiej** dojeżdżał tramwaj nr. 6, jadący z Będzina do Sosnowca. Ponieważ w tem miejscu jest znaczny zakręt, **motorniczy zwolnił biegu.** W międzyczasie chodnikiem szła **53-letnia Marja Skubisz,** zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Staropogońskiej 20. Widząc nadjeżdżający tramwaj Skubiszowa w ostatniej chwili, pomimo ostrzeżeń jakiegoś przechodnia, **zeszła na jezdnię i usiłowała ją przebiec tuż przed samym wozem.** Przytomny motorniczy zahamował raptownie, lecz **było już zapóźno.** Deska ochronna tramwaju uderzyła kobietę w nogi, wskutek czego ta **upadła na bruk. poczem tramwaj pchał ją przed sobą przez pewien czas po kamieniach bruku.**

Jak się okazało, Skubiszowa ma połamane obie nogi, silnie potłuczoną głowę i inne obrażenia. Wszystko to spowodowało natychmiastową śmierć kobiety.

Zwłoki ofiary własnej nieostrożności zabrała rodzina.

Niechże ten ostatni nieszczęśliwy wypadek będzie ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy lekceważą niebezpieczeństwo i ufają w szybkość swych nóg. Lepiej poczekać chwilę. do czasu przejazdu tramwaju, niż utracić życie, lub zostać kaleką.

× **ROZPRAWY SKARBOWE.** W dniu wczorajszym Sąd okręgowy w Sosnowcu, jako wydział karno skarbowy, rozpoznawał szereg spraw, w których skazani zostali: Marjanna Kwiatkowska, lat **44, mieszkanka** Będzina (Szosowa 7), za potajemny wyszynk wódki na miesiąc aresztu; Józef Barański, lat 34, mieszkaniec Niwki, powiatu Będzińskiego, za nielegalną sprzedaż napoiów alkoholowych, na miesiąc aresztu; Ewa Mazur. lat 34, z Czubrowic, powiatu Olkuskiego, za analogiczne przestępstwo na 200 złotych grzywny.

× **NA ULICY.** Henryk Pelberg z Krakowa zawiadomił policję w Sosnowcu, że na ulicy Modrzejowskiej nieznany sprawca skradł mu walizke z koronkami, wartości 400 zł

Z komitetu kolonij letnich
DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

Powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec dąży, między innemi, do tego, aby z dziatwą, któraby bodaj raz była w kraju naszym na koloniach letnich utrzymywać stały kontakt za pośrednictwem systematycznej wymiany listów, oraz przesyłania dzieciom tym książek polskich, a w pewnych okresach stosownych upominków. Na podstawie licznych dowodów stwierdzono, iż akcja komitetu w tym kierunku osiągała bardzo dodatnie wyniki, gdyż w wielu wypadkach ma to korzystny wpływ również na rodziców, którzy skutkiem długiego pobytu w Niemczech za pomnieli już o swej ojczyźnie, względnie zaczęli się wynaradawiać.

Komitet bez względu na związane z tem kłopoty i wydatki, postanowił akcją w tym zakresie nadal kontynuować i obecnie, z racji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, uchwalono dzieciom, które były u nas na koloniach letnich, wysłać gwiazdkowe upominki, w postaci ciepłego swetra, książek i słodyczy. Upominki te zostaną przesłane dzieciom za pośrednictwem centralnego komitetu przy Z. O. K. Z.

× **FAŁSZYWY WEKSEL.** Do Banku rzemieślników i drobnych kupców w Sosnowcu zgłosił się onegdaj 18-letni Szmul Tygier (Kowalska 8) gdzie przed stawił 100 złotowy weksel do inkasa. Po obejrzeniu weksla przez kasjera okazało się, że podpis wystawcy jest na nim sfałszowany. Tygiera oddano w ręce policji, która go zatrzymała.

× **NIESUMIENNY AKWIZYTOR.** Zytman Hil z Krakowa, zatrudniony był w charakterze akwizytora w zakładzie portretowym „Sokół" znajdującym się przy ul. Ostrogórskiej 6. Zainkasowane pieniądze Zytman obracał na swoje potrzeby, zamiast wpłacać je właścicielowi Na skutek doniesienia, policja zatrzyma ła onegdaj niesumiennego akwizytora na dworcu w Sosnowcu i przekazała go do dyspozycji Sądu pokoju.

Dziwna impreza
O KTÓREJ NIE WIE ZW. LEGJONISTÓW.

Na terenie Zagłębia jakiś pomysłowy żyd urządził nietylko dziwną, lecz wręcz podejrzaną imprezę, której istotę winny wyjaśnić miarodajne czynniki, t. j. zainteresowana bezpośrednio organizacja.

Otóż w cukierniach i restauracjach za często ustawiać t. zw. szopki szczęścia lub zręczności, tak urządzone, iż po wrzuceniu 50 groszy można raz na 20 razy wygrać złotówkę. Dawniej po spelunkach urządzano podobne szafki z tą jedynie różnicą, iż tam spadającą kulkę należało złapać do specjalnego pudełeczka, natomiast w obecnie ustawionych szafkach pieniądz puszcza się na los szczęścia bez żadnego współdziałania osoby grającej.

W szafkach tych wisi kartka z zawiadomieniem, iż imprezę urządza okręgowy Związek legjonistów w Kielcach.

Pomijając fakt, iż władze Związku legjonistów w Zagłębiu nic nie wiedzą o tej imprezie, a wszak prosta przyzwoitość wymaga, aby zawiadamiać bratnią organizację o każdem poczynaniu, urządzanem na jej terenie, następnie pomijając okoliczność, czy jest to właściwy sposób zbierania funduszy na Związek legjonistów, zapytać należy, co w tej imprezie robi wspomniany już żyd, który niewątpliwie „finansuje" przedsiębiorstwo i ma z tego źródła poważne dochody, a Związkowi legjonistów, pod egidą którego prowadzi dochodowy proceder, daje pewien, oczywista minimalny ekwiwalent.

Przykrą tę sprawę poruszamy w przekonaniu, iż zagłębiowski Związek legjonistów zajmi się tem i nie pozwoli, aby pod płaszczykiem organizacji ideowej jakiś żydowin robił świetny interes, dyskredytując tym sposobem tak popularne zrzeszenie.

W AMERYCE.

— Czy malec pański już chodzi?
— Nie, dopiero próbuje prowadzić samochód.

NIEWIELE.

Malarz (do wchodzącego komornika sądowego): Proszę, proszę, niech pan zajmie miejsce. Nic innego do zajęcia napewno pan nie znajdzie.

Kronika Olkuska.

× **DZIESIĘCIOLECIE POLSKI W „SOKOLE".** W sobotę, 24 bm. miejscowe gniazdo „Sokół" urządza we własnym lokalu akademję ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski. Na program złożą się: przemówienie naczelnika gniazda d-ha Chodorowskiego p. t. „Rola sokolstwa przed i po odzyskaniu niepodległości", występy dorostu i drużyn, śpiewy, deklamacje. Na zakończenie odbędzie się zabawa. Początek akademji o godz. 6 wieczorem.

× **ŚW. MIKOŁAJ W „SOKOLE".** Dnia 21 b. m. odbyło się w lokalu „Sokoła" zebranie rodzicielskie, na którem poza całym szeregiem spraw dotyczących dni i godzin ćwiczeń, postanowiono w dniu 5 grudnia r. b. urządzić „Mikołaja" dla dzieci z rozdaniem podarków. W skład komitetu tego weszli pp.: Rzadkowska, Grotowska, Feczkowa, Fabjanowa, Kuźniakowa, Lipkowa, Kłysiński, Kamiński i Zakrzewski. Przyjmowanie podarków możliwie skromnych rozpoczynie kancelarja „Sokoła" od 1 grudnia codziennie od godz. 8 wiecz.

× **JESZCZE W SPRAWIE LICHWY MIĘSNEJ.** W dalszym ciągu dochodzą nas skargi na zbyt wysoką cenę mięsa wołowego w Olkuszu. Rzeźnicy olkuscy żądają za kilo wołowiny zł. 2.20, a nawet zł. 2.40. podczas gdy w innych miejscowościach (Wolbrom, Sławków, Skała) mięso można kupić za zł. 1.60 kilo. Zdzierstwo to bije wprost w oczy i uprawiane jest pod bokiem starostwa. Kompetentni twierdzą, że istnieje tendencja zniżkowa na mięso wołowe ze względu na brak paszy.

× **KADRY STRZELCA ROSNĄ.** W ostatnich tygodniach drużyna strzelca wzrosła o kilkunastu członków czynnych. Zbiórki i ćwiczenia odbywają się 2 razy w tygodniu w sali gimnastycznej przy udziale przeciętnie 50 ludzi. Drużyna żeńska, zorganizowana w tym miesiącu, liczy 20 członków ćwiczących. Strzelcy przygotowują obecnie sztukę „Posag w kominie".

× **O „UMORALNIENIE" KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.** Pomiędzy miasteczkami w naszym powiecie, uruchomiono z powodzeniem komunikację autobusową. Mamy już kursujące autobusy do Skały, Wolbromia, Pilicy, Sławkowa etc., a przedewszystkiem do Zagłębia (2 razy dziennie). Nie można jednek nie zwrócić uwagi na fakty, które są niedopuszczalne jak: 1) brak określonego czasu odjazdu względnie przyjazdu autobusów, a 2) niestosowanie się do posiadanych miejsc w autobusie. Onegdaj np. w autobucie Wajndlinga z Wolbromia w kierunku Sosnowca, przeznaczonego na 14 osób jechało 26 osób, a w Strzemieszycach wsiadły jeszcze 2 osoby, czyli do Dąbrowy autobus przywiózł wyraźnie dwadzieścia osiem osób, t. j. dwa razy tyle, ile było miejsc. — Trzeba dodać, że jest to zjawisko zwykłe i że autobusy tak skandalicznie przepełnione przejeżdżają prawie pod oknami posterunków policji w Bolesławiu, Sławkowie i Strzemieszycach (nowa szosa). Nikt z posterunku nie zainteresuje się zawartością „pudła", które zbytnio przeciążone, łatwo może ulec wypadkowi. O takim samym nieporządku dochodzą skargi z Pilicy, Ogrodzieńca, Pradeł, a ponadto żalą się pasażerowie że właściciele biorą za kurs dowolne sumy, gdyż cen uwidocznionych w autobusach niema. Kurs np. z Olkusza do Sławkowa kosztuje zł. 3.50 od osoby, a czy jest to opłata właściwa, nikt z płacących nie jest pewien. Władze nasze powinny się zainteresować tą sprawą.

× **NOWA KONCESJA AUTOBUSOWA OLKUSZ - OJCÓW.** P. A. Günter z Olkusza otrzymał koncesję na komunikację autobusową pomiędzy Olkuszem i Ojcowem. Nowy wygodny autobus kursuje stale od ubiegłej niedzieli. Połączenie z każdym pociągiem.

× **NOWA PLACÓWKA W SŁAWKOWIE.** Z inicjatywy miejscowego duchowieństwa została w dniu 18 bm. powołana do życia organizacja młodzieży chrześciańskiej, która już w pierwszym dniu uzyskała członków: chłopców 50 i dziewcząt 65 oraz patronatu 16 osób. razem 131 osób. Składkę uchwalono 20 gr., wpisowego 50 gr. Zarząd stanowią dla Koła żeńskiego: prezeska St. Kucówna, sekretarka A. Tylcówna, skarbniczka H. Reczkówna i gospodyni G. Kępińska. Do patronatu wybrani zostali: ks. dziekan Ig. Kowalski, ks. pref. A. Kowalski, członkowie pp.: Wosilkowska Cz., Niepielska B., Kucharska W., Sawryczówna K., Leśniokowa Z., Cembrzyńska Stan., Wiltosowa P. i Gołębiowska Wiktorowa oraz pp.: Kuc. Jan., Kulawik Fr., Sojkowski W. P., Kunik Leon, Trzmielewski Fr. i Lichterowicz Marjan. We wtorek odbyło się zebranie koła żeńskiego pod przewodnictwem p. St. Kucówny. Omawiano sprawę urządzenia „Św. Mikołaja". W sobotę zostanie wybrany zarząd dla oddziału męskiego, w niedzielę odbędzie się zebranie oddziału żeńskiego. „Szczęść Boże" nowej placówce!

× **STRZELANINA NA WESELU W KĄPIOŁACH.** W czasie wesela u Wojciecha Pieklaka w Kąpiołach, gm. Wolbrom, doszło do bójki pomiędzy drużbami a młodzieżą nieproszoną z okolicznych wiosek, jak ze Sławniowa, Szczegowy i Kleszczowy. W izbie weselnej bito się laskami, garnkami i czem kto miał, niebawem bijący przenieśli się do sieni i na podwórko. Gdy już sądzono. że nieproszeni goście zostali rozgromieni i wyparci, z pośród uciekających posypały się strzały rewolwerowe. Jedna z kul trafiła w rękę Romana Witka lat 18. Operacji wyjęcia kuli dokonano w szpitalu olkuskim. Kto strzelał, niewiadomo, gdyż działo się to późno wieczorem. Dochodzenie prowadzi policja.

× **SPROSTOWANIE.** W notatce „Nieco o gosp. leśnej w Sławkowie" jaka ukazała się na łamach „Kurjera Zachodniego" nr. 113 z 13 bm. zamiast „Wszystkie nieużytki i wyręby są obecnie zalesione a pozatem wyrąbano 80 ha poręb. t. j. więcej niż w ciągu ostatnich 3 lat" winno być: **że w roku 1926-27 wycięto mniej, jak jest w planie gospodarczym, t. zn. zamiast 13.5 ha wycięto tylko 8 ha. Gdy zaś, zaległych z dawnych lat niezalesionych poręb i halizm, zalesiono do obecnej chwili przeszło 80 ha".**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowa taryfa kolejowa na węgiel.

Prace nad reformą taryfy towarowej posuwają się naprzód. Z końcem bieżącego miesiąca zajmować się będzie Komitet taryfowy państwowej rady kolejowej stawkami na przewóz węgla. Przed kilku dniami doniosła prasa, że projektowane jest oparcie stawek przewozowych na wartości kalorycznej węgla, względnie że mają być zastosowane daleko idące ulgi dla węgla dąbrowieckiego i krakowskiego. Projekt ten — jak się dowiadujemy — został wycofany, i dla przewozów węgla górnośląskiego i dąbrowieckiego zastosowane być mają jednolite stawki przewozowe. Jedynie dla węgla krakowskiego utrzymane będą ulgi dotychczasowe przy przewozie w obrębie Małopolski.

Zaprojektowane przez Biuro Reform taryf towarowych nowe stawki przewozowe na węgiel są znacznie wyższe od dotychczasowych. Zwyżka ta nie jest jednolita, ale stopniowa w zależności od długości transportu. Najwyższa jest ona na krótsze dystanse, przyczem na odległości ponad 150 klm. maleje. Przykładowe na odległości do 100 km. na nowe stawki, wyższe będą od obecnych o 19 proc., do 150 klm. o 28 proc., do 400 klm. o 16 proc., do 600 klm. — 12 proc., do 1.000—7 proc., a w cyfrach bezwzględnych podwyżka ta wynosić będzie przy transportach do 100 klm. 1.50 zł. na tonie, do 150 klm. 2.73 zł., do 400 klm. 2.55 zł., do 600 klm. 2.25 zł., do 1.000 klm. — 1.65 zł. Stawki na przewóz węgla krakowskiego w dalszym ciągu będą niższe jak to wyżej zaznaczono, jednak tylko w obrębie 400 klm., ponad 400 km. będą równe stawkom dla węgla dąbrowieckiego i śląskiego.

Reforma taryf zmierza właściwie, jak wynika z wielu okoliczności, do podwyższenia taryf. Podwyżka ta wahać się będzie w granicach 25 do 20 proc. obecnych stawek i poważnie odbić się musi na cenie rynkowej. O ile projektowane stawki wprowadzone będą w życie, na rynku krajowym znacznie podskoczy cena węgla, n. p. na rynku warszawskim minimum 2.60 zł. na tonie, albowiem tyle wynosić będzie różnica na frachcie; również i na wschodnich obszarach państwa, gdzie węgiel ze względu na drogi fracht ma słaby zbyt, cena węgla ulegnie zwyżce, co naturalnie nie wpłynie korzystnie na zwiększenie konsumcji węgla w tych okręgach.

Również i taryfa eksportowa ulegnie według projektu Biura Reform poważnej zwyżce. Zwyżka ta, na odległości 100 klm. wynosić będzie około 19 proc. Na dłuższe odległości zwyżka będzie minimalna. Jednak w podwyższeniu stawek przewozowych na eksport węgla kryje się poważne niebezpieczeństwo dla naszego eksportu węgla na południe drogą lądową, z której musi korzystać przemysł węglowy ze względu na ograniczoną zdolność przeładunkową portów. Przez dość wydatne podwyższenie stawek przewozowych na krótszych odcinkach,. które przebywać musi węgiel idący na zachód i południe, osłabnie zdolność konkurencyjna naszego węgla.

Kronika gospodarcza.

SAMORZĄDY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU. Samorządy będą reprezentowane na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w gmachu specjalnie w tym celu wzniesionym, obok gmachów rządowych. Ziemskie związki komunalne pomieszczą się w części pawilonu, zajętej przez Biuro Zjazdów Samorządów Ziemskich. Tam też będą prawdopodobnie reprezentowane miasta niewydzielone z powiatów. Powiatowe związki woj. Poznańskiego i Śląskiego, a rownież wojewódzkie związki komunalne wystąpią odrębnie w jednem ze skrzydeł pawilonu. Związek miast przygotowuje swój własny pawilon. Obok znajdą się pawilony poszczególnych miast, a więc: Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi i innych. Lwów przygotowuje własny stały pawilon, zdala od terenu, zajętego przez samorządy.

Kronika gospodarcza

RYNEK KRAWATÓW. „Ruch w branżystej zaczyna się jak zwykle w listopadzie ożywiać. Krajowe wytwórnie otrzymały dość liczne zamówienia. Surowiec, potrzebny do fabrykacji (materjały jedwabne i półjedwabne), sprowadzany jest prawie wyłącznie z zagranicy, gdyż łódzkie materjały półjedwabne, wskutek złego i nieumiejętnego zestawienia kolorów i nieodpowiedniej przędzy, nie są dostatecznie ładne, by zaspokić wymagania miejskich konsumentów. Bardzo poważną kankurencją dla przemysłu krajowego jest zagranica, która ze względu na wysokie cło na wyorby gotowe, sprzedaje kupcom odcinki materjałów, z których wyrabiane są potem na miejscu krawaty. Odcinek odpowiada zwyczajnie dwom lub trzem krawatom i jako towar niegotowy jest niżej oclony.

100 LOKOMOTYW POLSKICH NABĘDZIE RUMUNJA. Rząd rumuński wystąpił do Polski z pośrednią propozycją nabycia stu lokomotyw słabszego typu, odpowiadającego potrzebom kolejnictwa rumuńskiego. Na wniosek Ministerstwa komunikacji Komitet ekonomiczny ministrów wyraził na to zgodę. Obecnie podjęte już zostały rokowania między Ministerstwem komunikacji a zainteresowanemi czynnikami rumuńskiemi o warunki i termin dostawy tych lokomotyw.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.11

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.00, B. Polski 174.50 — 175.00, B. Sp. Zarobk. 80.00 — 80.50, Spiess 205.00, Częstocice 50.00, Gosławice 45.00, Cukier 46.00 — 47.00, Czechanow 23.00, Nobel 25.50, Lilpop 36.00, Modrzejów 33.00 — 33.50, Ostrowiecki B. 101.00, Starachowice 40.50 —39.50 — 40.00, Zawiercie 17.50 — 17.25, Haberbusz 215.00 — 216.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.25 i jedna czwarta — 43.23, Paryż 34.83, Wiedeń 125.32, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.72 i pół, Szwajcarja 171.71, Holandja 358.03, Kopenhaga 237.70, Dolarówka 5 proc. 97.00 — 93.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.25 — 48.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc 117.50 — 117.00.

Tendencja dla akcyj cokolwiek słabsza dla walut utrzymana.

Kronika Zawiercia.

× **ECHA POŚWIĘCENIA SZTANDARU SZKOLNEGO W KOZIEGŁÓWKACH.** Szkoła miejscowa, której kierownikiem jest p. Franciszek Sikorski, ufundowała z okazji rocznicy niepodległości Polski — bardzo ładny sztandar szkolny. Licznie zebrana dziatwa miejscowej i okolicznych szkół z nauczycielstwem na czele i przy dźwiękach orkiestry, w ubiegłą niedzielę udała się na uroczyste nabożeństwo, po którem aktu poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy kanonik, ks. Piotr Czerna w obecności rodziców chrzestnych: p. E. Utrackiego, p. S. Maszadro, ks. W. Derbisa, p. W. Marchewki, p. M. Sikorskiej, p. J. Żurkowej, p. Z. Rozmusówny i p. B. Trączkowej.

Po nabożeństwie pochód udał się na „Plac Wolności", gdzie kierownik szkoły p. F. Sikorski odczytał z księgi pamiątkowej akt poświęcenia sztandaru, a p. Utracki wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem licznie zebrani składali swe podpisy w księdze pamiątkowej. W tym czasie dziatwa szkolna popisywała się deklamacjami i śpiewem. Na zakończenie odbyła się defilada przed władzami. Nadmienić wypada, że mimo całodziennych zajęć w szkole, haftowaniem sztandaru zajęły się panie nauczycielki szkoły koziegłówczańskiej.

× **OBCHÓD 10-LECIA W GMINIE WŁODOWICE.** Uroczystość obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości państwa Polskiego w gminie Włodowice wypadła wspaniale.

W sobotę o godz. 7 wiecz. rozległ się z wieży kościelnej hejnał trąbki strażackiej.

W niedzielę o godzinie 7.30 został odegrany hejnał z wieży kościelnej, a o godzinie 8.30 poczęły się zbierać przed urzędem gminnym formacje straży ogniowej, sokołów, rezerwiści, dzieci z ochronki i dzieci poszczególnych szkół gminy, oraz miejscowa Rada gminna, policja państwowa i publiczność.

O godzinie 10 pochód udał się do kościała. Przed bramą kościelną na spotkanie wyszedł ze sztandarami kościelnemi miejscowy proboszcz ks. Wł. Gacek i wprowadził pochód do kościoła. O godzinie 10.30 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, poczem pochód ruszył przed szkołę, gdzie została położona pamiątkowa płyta i posadzone drzewko wolności. Po poświęceniu płyty, wygłoszeniu przez proboszcza ks. Gacka okolicznościowego przemówienia, wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, oraz po odegraniu hymnu narodowego i odśpiewaniu przez chór kościelny pod batutą p. K. Świtka również hymnu narodowego i innych narodowych utworów, pochód udał się przed urząd gminny. Tutaj kierownik szkoły p. St. Kułach wygłosił mowę, w której zobrazował walki o niepodległość, oraz ogólny dorobek państwa w pierwszem dizesięcioleciu niepodległości.

Z kolei przemawiał p. Edward Chrząszcz, podnosząc bahaterstwo wojsk naszych w walkach o granice państwa Polskiego. Po rozwiązaniu pochodu odbyło się w urzędzie gminnym uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którem postanowiono wysłać do p. wojewody w Kielcach depeszę z wyrazami hołdu, czci i oddania dla Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 18, odbyła się akademja w w miejscowej szkole. Na program akademji złożyły się: deklamacje dzieci z ochronki, chór kościelny pod batutą p. Świtka wykonał szereg pieśni, poczem dzieci szkolne pod reżyserją p. Patlanki odegrały komedyjkę p. t. „Smok wawelski".

Na zakończenie kierownik szkoły, p. Kulach zwrócił się z gorącym apelem do bubliczności, by dla upamiętnienia pierwszej 10 letniej rocznicy odzyskania niepodległości państwa Polskiego, powstał żywy pomnik — Dom ludowy, co przyjęto z dużem zadowoleniem.

DOBRY SZEF.

— Obiecał mi pan, panie dyrektorze, podwyżkę, jeśli pan będzie ze mnie zadowolony. Od tego czasu upłynął rok.

— To prawda, lecz nie jestem z pana zadowolony.

— A to dlaczego?

— Jeszcze pan pyta? Bo pan żąda podwyżki.

Polski Instytut Badania Mózgu

POWSTAŁ W WARSZAWIE.

Powstało w Warszawie Towarzystwo popierania Badań Mózgu. Towarzystwo ma za zadanie założenie i utrzymywanie Polskiego Instytutu Badania Mózgu. Założycielami Towarzystwa są m. i. min. dr. F. Sławoj — Składkowski, dyrektor dep. M. S. W. dr. Piestrzyński, i dyrektor dr. Chodźko.

W poniedziałek 19 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie, na którem dokonano wyboru prezydjum. Prezesem Towarzystwa wybrano prof. Orzechowskiego. Na kierownika Instytutu powołano dr. docenta Rosego, dotychczasowe go kierownika Instytutu neurologicznego w Berlinie.

Instytut Badania Mózgu będzie pierwszą tego rodzaju instytucją naukową w Polsce i jedną z nielicznych takich instytucyj w Europie. Zdaniem jego będzie prowadzenie naukowych prac badawczych i doświadczalnych z zakresu czynności mózgu i przyczyn chorób nerwowych. Instytut będzie urządzony wedle najnowszych wymogów wiedzy. Narazie, do czasu uzyskania odpowiedniego lokalu, będzie się on mieścił przy uniwersytecie warszawskim. Otwarcie Instytutu nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

Za zdechłą krowę

PŁACĄ PRENUMERATOROM PO 150 ZŁ.

Wychodzący we Lwowie ukraiński tygodnik „Narodna Sprawa" wpadł na pomysł, jakiego chyba jeszcze u nas żadne wydawnictwo nie wymyśliło. Oto, celem rozpowszechnienia tygodnika, wypłaca swym prenumeratorom po 150 zł. za każdą krowę, która im zdechnie.

Ostatnio w ten sposób został „premjowany" niejaki Dmytro Klymyszyn, zamieszkały w powiecie Kałusz. Ciekawą rzeczą byłoby stwierdzić, kto sypie grosze na te oryginalne premje za zdechłe krowy?

Realizacja Parku Narodowego

Pieniny, Czorsztyn i Trzy Korony w rękach państwa

Na mocy uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów nabędzie Ministerstwo rolnictwa od hr. Drohojewskiego część majątku Pieniny ogólnej powierzchni 386 hektarów. Majątek ten, położony w powiecie Nowotarskim nad brzegiem Dunajca, stanowić ma część składową Parku Narodowego. Sam zamek Czorsztyński pozostaje w posiadaniu dawnego właściciela, natomiast słynne Trzy Korony przechodzą na własność państwa. Rząd nabył również własność granicznej rzeki Dunajca do połowy jej szerokości, ogólnej powierzchni 12 i pół ha. Druga połowa rzeki i jej prawy brzeg należy do Czechosłowacji. Przy tworzeniu Parku Narodowego na tym odcinku Rząd polski przyjął jako zasadę, że natura w tym zakątku Polski, będącym perłą naszego krajobrazu, będzie zachowana całkowicie, zabroniony będzie wyrąb lasów. Również po stronie czeskiej mają być przeprowadzone wkrótce zarządzenia celem utworzenia Parku Narodowego, przyczem całokształt stosunków wzajemnych między Polską a Czechosłowacją w tej sprawie ureguluje polsko-czeska konwencja której projekt został opracowany już w roku 1924.

Park Pieniński będzie jednym fragmentem Parku natury, które mają powstać po obu stronach granicy w Tatrach i Karpatach. Rząd czeski rozporządza już na ten cel obszarem 23 tys. ha z majątków państwowych lub wykupionych. Rząd polski, który nie posiada w tych okolicach majątków państwowych, prowadzi rokowania o nabycie 8 tys. ha powierzchni w okolicach Zakopanego. Na tym terenie powstanie Park Narodowy w Tatrach.

Żydowskie małżeństwa bez świadków

jako pułapki na białe niewolnice.

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi stwierdzono, że jednym z najważniejszych sposobów łowienia ofiar wśród uczciwych dziewcząt przez zbrodniczych handlarzy żywym towarem są żydowskie małżeństwa rytualne, zawierane bez świadków i wszelkich formalności.

Handlarz białemi niewolnicami zawiera takie rytualne małżeństwo, a potem wywozi „żonę" w dalekie kraje i sprzedaje do domu rozpusty, albo też zmusza ją do uprawiania nierządu i ciągnie z tego zyski.

Handlarze kobietami zawierają po kilkanaście i nawet kilkadziesiąt małżeństw takich, zwanych po żydowsku „szlite chupe" (cichy baldachim ślubny) spychający oszukane „małżonki" w otchłań nierządu.

Większość nieszczęsnych „białych niewolnic" w domach nierządu w Brazylji i w Argentynie — to właśnie takie niedoszłe żony.

Zjazd polskich instytucyj, zwalczających handel żywym towarem, który odbędzie się na wiosnę 1929 roku, będzie się domagał od społeczeństwa i duchowieństwa żydowskiego, aby nie tolerowano dłużej tego szkodliwego zwyczaju, który przyczynia się do zapędzenia łatwowiernych dziewcząt w sidła zbrodniczych handlarzy żywym towarem.

Defilada polska

PRZED ŻYDOWSKIM CMENTARZEM.

„Express Polski" pisze, że w Kobryniu w czasie obchodu 10-lecia defilada wojskowa, jaka się odbyła po nabożeństwie została przyjęta przez władze wojskowe nie jakby tego wymagała doniosłość chwili — przed pomnikiem bohatera narodu polskiego, i do tego sy na ziemi kobryńskiej Tadeusza Kościuszki, a przed żydowskim cmentarzem.. Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie wśród ludności katolickiej m. Kobrynia.

Tajemniczy pierścionek

WE WNĘTRZNOŚCIACH SZCZUPAKA

P. Bruno Kopystyński, mieszkaniec Zegrza, łapiąc w rzece ryby, wyłowił szczupaka i w wnętrznościach jego znalazł palec ludzki z pierścionkiem. Kopystyński zawiadomił o tem niezwykłem odkryciu posterunek policji.. Wszczęto dochodzenie.

W swoim czasie do miejscowego posterunku wpłynęło doniesienie o zaginięciu kolonisty Blügego. Mimo poszukiwań na ślad jego nie natrafiono. Obecnie wezwana rodzina Blügego stwierdziła, że pierścionek istotnie należał do zaginionego kolonisty.

U DENTYSTY.

— Czy pan doktór jest w domu?
— Nie, obecnie go niema.
— Znakomicie! A czy mogłaby mi pani powiedzieć, kiedy go znowu nie będzie?

MA NOWE ZMARTWIENIE.

Nieszczęśliwy rozbitek gnany przez fale na szczątku okrętu:
— I pocóż opłacałem przez trzydzieści lat kasę pogrzebową?

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

79)

— Panna Armisted jest u siebie — odpowiedziała służąca — którą skośne oczy czyniły podobną do japońskiej lalki. Uśmiechnęła się przytem zagadkowo, gdy Clavering wyraził chęć pójścia na górę.

Znalazłszy się przed drzwiami mieszkania Heleny, zastukał i pocisnął klamkę raz i drugi. Nie otrzymał jednak odpowiedź, zszedł więc nadół i odszukał pokojówkę.

— A jednak panienka jest u siebie, — odparła dziewczyna — nie moja wina, że nie chce pana przyjąć

Powiedzenie to zaskoczyło młodego człowieka do tego stopnia, że popatrzył w milczeniu na dziewczynę, która uśmiechała się do niego kokieteryjnie, jakby pragnęła go przekonać, że zwykłe zajęcia nie przeszkadzają jej w małej z nim rozmówce. Mogła mieć co najwyżej osiemnaście lat, ale wyglądała na zupełnie rozwiniętą już i dojrzałą kobietę.

— Niech pan spróbuje raz jeszcze i sam się przekona — dodała, a gdy skierował się po raz drugi ku windzie, pokojówka zawołała za nim:

— Może pana przyjmie po wyjściu tamtego przyjaciela.

Jakże Clavering żałował w tej chwili, że ma do czynienia z kobietą! Odczuł znów głuche cierpienie zazdrości, choć wiedział, że pokojówka skłamała. Heleny albo nie było w domu, albo była sama. Ale dlaczego w takim razie nie odpowiedziała na telefon? Znowu nacisnął klamkę i tym razem Helena otworzyła mu osobiście. Stanęła na progu blada, milcząca, bez śladu życia w zmienionej twarzyczce i patrzyła na niego dalekiemi, obcemi oczyma, których wyraz napełnił go trwogą.

— Heleno! — krzyknął niespokojnie, a dłoń, którą pochwycił, była zimna jak marmur.

Chciał coś mówić, ale Helena cofnęła się, wysunęła rękę z jego uścisku i bez słowa zamknęła przed nim drzwi. Chciał je otworzyć, szarpał klamkę, napróżno! Nikt się nie odezwał. Stał bez ruchu wpatrzony w gładką taflę drzwi, następnie jak człowiek, który stracił zdolność myślenia i rozumowania, odwrócił się i posżedł wzdłuż korytarza ku windzie.

W tej samej chwili posłyszał skrzyp drzwi pokoju Heleny. Odwrócił się więc, sądząc że ją zobaczy. Zamiast niej jednak ujrzał jakiegoś młodego przystojnego człowieka, który wyszedł z jej mieszkania, zamykając drzwi za sobą. Na widok tego pięknego młodzieńca, pewnego siebie i triumfującego — tam, gdzie on poniósł porażkę, Clavering zapłonął gniewem, zwrócił się do intruza i rzekł groźnie:

— Kto pan jesteś?

— Powiem panu, kapitanie Clavering, powiem zaraz — odparł nieznajomy swobodnie. — Odprowadzę pana, ale wolałbym nie wszczynać rozmowy na schodach. Ostrzegam jednak we własnym pana interesie, że jestem uzbrojony i gotów stawić czoło nawet takiemu atakowi, do jakiego pan w tej chwili jest zdolny.

— Cóż mnie obchodzi pańska broń? — odparł Clavering, zbiegając ze schodów za nieznajomym. — Proszę mi powiedzieć...

— Owszem, powiem wszystko, ale dopiero na ulicy — odparł intruz, a gdy znaleźli się na chodniku, dodał:

— Pańskie mieszkanie jest bardzo blisko, zajdę do pana.

Clavering miał szczerą ochotę rzucić się na niego odrazu, z drugiej jednak strony pragnął posłyszeć, co miał do powiedzenia człowiek, którego uważał za swego szczęśliwego rywala. Ten młodzieniec triumfował! Jak to się stać mogło?

Przez drogę nie powiedzieli do siebie ani jednego słowa, lecz gdy znaleźli się w mieszkaniu na drugiem piętrze Clavering zamknął drzwi, spojrzał w twarz nieznajomemu i rzekł sztywno:

— Proszę mi teraz powiedzieć, kim pan jesteś?

— Służył pan coprawda w wojsku, ale nie ma pan prawa rozkazywać mi — odrzekł sztywno nieznajomy — powiem, czego żądam, ale chciałbym, aby pan przyjął do wiadomości od początku, że tylko dlatego ulegam pańskiemu życzeniu, ponieważ mi to dogadza.

— Wszystko mi jedno, jak pan to pojmuje, — zawołał Clavering gwałtownie. — Zaczynaj pan! Kto jesteś i czego żądasz odemnie?

Nieznajomy zmierzył Claveringa oczyma i rzekł spokojnie:

— Jest pan dość silny na to, by mnie wyrzucić przez okno, ale tu nie chodzi jedynie o siłę i zręczność. Ja do tego nie dopuszczę, nie dam się podejść tak, jak Larkin.

— Pan zna Larkina? Domyślałem się tego.

— Tak, znam także Hala, pańskiego eks-sierżanta. Znam go dawniej niż pan, a i pana, kapitanie Clavering, znam dobrze.

Jim zaśmiał się krótko. Kipiał w nim gniew, niemniej odczuwał głębokie szczęście; uczucie zazdrości rozwiało się doszczętnie, nie był to szczęśliwy rywal, lecz poprostu detektyw, który sterroryzował Helenę. Wściekłość Jima znalazła teraz nowy żer. Helena zlękła się tego człowieka. Nie był zdolny panować dłużej nad własnemi rękami. Wyciągnął prawą dłoń i gruchnął pod brodę detektywa, który upadł na wznak na kanapę.

— Posiedź pan sobie tutaj! Na tej samej kanapie poczęstowałem Larkina papierosem. Czy mogę panu służyć również?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości handlującego Joska Wajsbrota w Będzinie Adwokat JAN AGAPOW, zam. w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 23, wzywa wierzycieli upadłego Wajsbrota, aby osobiście lub przez pełnomocników zgłosili się do Syndyka celem oświadczenia przed tym ostatnim, z jakiego tytułu i w jakich sumach są wierzycielami, oraz ewentualnego złożenia tytułu swych wierzytelności. Jednocześnie Syndyk Tymczasowy zawiadamia wierzycieli, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył na dzień 4-go grudnia r. b. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu termin sprawdzenia wierzytelności.

SYNDYKAT TYMCZASOWY

(—) JAN AGAPOW,

Adwokat

807

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A następujące firmy:

Dnia 30 sierpnia 1928 roku.

A 3180. „Bracia Kleinman" w Będzinie. Aktem rejentalnym zeznanym przed Marjanem Kudelskim, zastępcą notarjusza Teodora Szretera w Będzinie w dn. 23-V 1928 roku za Nr.R. 742 została zawarta intercyza, mocą której pomiędzy Majlechem Kleimanem, a żoną jego Esterą Marją Gruszczyńską ustanowiono wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A 1411. Wykreślono firmę „Dawid Oksenhendler" w Zawierciu.

A 2578. Wykreślono firmę „Mechaniczna fabryka obuwia „Ideal" Zelman Dąbek" w Sosnowcu.

A 534. Wykreślono firmę „Chaja Fiszel" w Sosnowcu.

Dnia 22 września 1928 roku.

A 4730. „Dom Handlowy Mojżesz Wol" w Wolbromiu. Udzielono samodzielną prokurę Leonowi Hellerowi.

Do działu B zapisano następujące firmy:

Dnia 6 sierpnia 1928 roku.

B 308. „Wolny skład soli w Będzinie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba spółki znajduje się w Będzinie przy ulicy Kościuszki. Działalność swą spółka rozpoczęła z chwilą zarejestrowania, tj. z dn. 6-VIII 1928 r. Kapitał zakładowy spółki został całkowicie wniesiony do spółki gotówką i wynosi 5.000 zł., podzielony na 100 udziałów po 50 zł. każdy udział. Ogólny zarząd spółki i prowadzenie jej interesów należy do 5 wspólników: Abrama Cukiermana, Nuchima, Cukiermana, Józefa Hersza Cukiermana, Dawida Bleiweisa i Feliksa Dębickiego. Zwykłą korespondencję niezawierającą żadnych zobowiązań władnym będzie podpisywać pod stemplem firmy każdy z członków zarządu samodzielnie. Nuchim Cukierman, Abram Cukierman i Józef Hersz Cukierman każdy oddzielnie będzie władny odbierać zawsząd a zwłaszcza ze stacji dróg żelaznych wszelkie ładunki soli, odbierać dla spółki korespondencję zwyczajną, poleconą i awrtościową, telegramy, przesyłki pocztowe, odbierać wszelkie należności przypadające na rzecz spółki od jej dłużników i wogóle wszelkie sumy należne spółce z wszelkich tytułów, odbierać w imieniu spółki wszelkie dokumenty urzędowe i prywatne i załatwiać wszędzie, gdzie okaże się tego potrzeba wszelkie formalności itp., a także podnosić z instytucji kredytowych sumy posiadane przez spółkę na rachunkach otwartym, bieżącym i przekazowym i w tym celu samodzielnie podpisywać czeki. Cukiermanom przysługuje również prawo wyboru na swe miejsce pełnomocnika, a także prawo powyższe przysługuje Bleiweisowi. Wszelkie umowy imieniem spółki zawierane wszelkie zobowiązania imieniem spółki przyjmowane, w szczególności weksle, żyra cesje, pełnomocnictwa wymagają łącznych podpisów jednego z Cukiermanów i Bleiweisa pod stemplem spółki. Dębicki reprezentuje spółkę w biurze sprzedaży soli w Warszawie i załatwia dla spółki wszelkie formalności połączone z dostarczaniem do składu w Będzinie potrzebnej ilości soli. Wszelkie zamówienia i dyspozycje na dostarczanie soli wymagają podpisów Nuchima Cukiermana i Feliksa Dębickiego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Teodorem Szretterem w Będzinie w dn. 5-XII 1927 roku za N. R. 1576. Czas trwania spółki został określony do dnia 31-XII 1932 roku z automatycznem przedłużeniem na następne dwuletnie okresy, o ile na 3 miesiące przed nastaniem tego terminu nie nastąpi notarjalne wypowiedzenie spółki ze strony kogokolwiek ze spólników przynajmniej na 3 miesiące zgóry. Rozwiązanie spółki może nastąpić jeszcze zgodnie z § 10 aktu zawiązania tejże.

C. d. n

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".